NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. WYDANIE III

Rok XII. Kraków, piątek 15 lutego 1929 Nr. 45

NOWY DZIENNIK

Adres ... administracji: Kraków. ul. Orzeszkowej 7 ... 279. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 3689. ... czekowe PKO w Krakowie 400.630. Wsze... aty należy nadsyłać wprost do Administracji. ... przesłane redakcji nie będą uwzględnione. Rękopis... acja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Redakt... naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe.

Cena numeru 25 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 6'00 kwart. Zł. 18'00
w Krakowie z odnosz. do domu „ „ 6'20 „ „ 18'60
Na prowincji z przesyłką poczt. „ „ 6'60 „ „ 19'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 10'00 „ „ 30'00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'20, wiersz milimetr. I-szp. Zł. 0'25, nadesłane Zł. 0'75, wiersz milim. I-szp. w tekście Zł. 1'—, wiersz milim. I-szp. na I-ej stronie Zł. 1'25, gratulacje Zł. 12'50. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

W DZISIEJSZYM NUMERZE „DZIENNICZEK DLA DZIECI I MŁODZIEZY"

Dzwonimy na alarm!

Wewnętrzno-krajowa kapitalizacja nie dorównuje naszemu tempu gospodarczemu; wzrost bogactwa narodowego znacznie przekracza wzrost zobowiązań, jaki nastąpił na rozwinięcie akcji inwestycyjnej, która po największej części nie była wytwórczą, bo budowaliśmy drogi, budynki rządowe, zamiast inwestować kapitały w instytucjach wytwórczych, któreby zwiększyły naszą sprawność gospodraczą, przyczyniły się do rozwoju naszego wywozu.

Rezultatem tej naszej fałszywej polityki gospodarczej jest znaczne pogorszenie płynności naszego gospodarstwa. Obróciliśmy kredyt krótkoterminowy z pożyczek zagranicznych, które wpływały do nas rozmaitymi niewidzialnymi strumykami, na trwałe inwestycje.

Skoro już popełniliśmy ten błąd i przez fałszywą politykę inwestycyjną zamurowaliśmy kapitał obrotowy, który był w stanie utrzymać obieg krwi w życiu gospodarczem, to powinniśmy się byli zdecydować w ostatnich miesiącach na inną politykę gospodarczą i budżetową, aby przy pomocy innej polityki gospodarczej umożliwić przypływ kapitału zagranicznego do kraju i przez oszczędniejszą politykę budżetową spowodować mniejsze wyciąganie kapitału z obiegu.

Niestety, nie wyciągnęliśmy konsekwencji z popełnionych błędów, tylko w dalszym ciągu kontynuujemy starą politykę, a rezultatem jej jest, że coraz bardziej ścieśnia się obieg pieniężny, obrót towarowy maleje — a wzrasta cyfra protestowanych weksli.

Gdy porównamy liczby zaprotestowanych weksli, to widzimy, że z miesiąca na miesiąc coraz więcej protestuje się weksli. Jest to w ostatnim czasie jedyna progresja w naszym życiu gospodarczem obok jeszcze jednej progresji — wzrostu wpływów z podatku obrotowego.

Rejenci i skarb państwa mogą się pochwalić większymi dochodami. Zarobki rejentów protestujących weksle wzrastają z miesiąca na miesiąc, wpływy z podatku obrotowego osiągnęły w pierwszych 9 miesiącach bieżącego roku budżetowego już 30 procent więcej niż preliminowano i nie jest wykluczonem, że minister skarbu będzie się mógł z końcem bieżącego roku budżetowego pochwalić, że dochody podatku obrotowego przyniesły 60 procent więcej niż preliminowano w budżecie. Prawdopodobnie i wzrost protestowanych weksli z końcem marca dojdzie także do zawrotnej cyfry.

Przy tej bowiem sytuacji i polityce gospodarczej i podatkowej rządu niema nadziei, aby się sytuacja polepszyła. Jak może się polepszyć sytuacja gospodarcza skoro rząd nie zmienia swej polityki o jotę, skoro dalej konsekwentnie uprawia politykę, która doprowadziła do tej katastrofalnej sytuacji gospodarczej.

Zamiast umożliwić produktywny przypływ pieniężny, pozwalając na wywóz tych towarów lub surowców, których mamy, co już nie ulega kwestji, nadmiar w kraju, zamiast pozwolić na wywóz żyta, którego cena jest najniższą w porównaniu z cenami światowemi, przystępuje Bank Rolny względnie rząd do dalszego zakupu jeszcze 2000 ton żyta, tak, że ulokujemy jeszcze za kilka miljonów zł. żyta w magazynach. Rzucenie jeszcze kilku miljonów zł. na rynek nie przyczyni się do ożywienia rynku, nie usunie ciasnoty pieniężnej.

Prowadziliśmy fałszywą i szkodliwą politykę gospodarczą. Spowodowaliśmy zastój w handlu, ale prowadzimy hojną politykę podatkową. Kto widział kupców goniących i szukających kilkadziesiąt złotych, aby przecież wykupić weksel i nie dopuścić do protestu, ten sobie zdaje sprawę, jak ciężko jest na rynku pieniężnym. Znamy kupców, którzy składają każdy grosz utargowany, redukują wszelkie wydatki domowe, byle tylko nie dopuścić do protestu weksli, byle się utrzymać jako solidny, punktualny kupiec. Ale nawet w grudniu, w miesiącu, w którym utargi są większe, nie udało się dotrzymać zobowiązań.

Miesiąc styczeń był gorszy nie tylko z powodu zawieji śnieżnych i silnych mrozów, z powodu czego ruch handlowy jest mniejszy, ale i dlatego, bo chłop nie ma z czem przyjeżdżać na targ, bo on za swoje zboże otrzymuje taką cenę niską, że mu się nie opłaca jeszcze przyjeżdżać do miasta, trudzić konia i stracić dzień w mieście.

A miesiąc luty zapowiada się jeszcze gorzej. Ceny zbóż spadają. Rząd zamknął kraj cłami wywozowemi, hoduje u nas niskie ceny, niby w interesie konsumenta, ale faktycznie doprowadził do zastoju w życiu gospodarczem, co odbić się musi na możności zarobkowania robotnika, którego rząd chciał uchronić.

Cieszyliśmy się, że nożyce, tj. rozpięcie między cenami produktów rolniczych a cenami produktów przemysłu, zamknęły się. Fałszywa polityka gospodarcza rządu doprowadziła, że nożyce znowu się rozwarły. Standard życiowy w kraju obniża się, a jedynie, co się nie zmniejsza, tylko wzrasta, to liczba protestowanych weksli i zwyż stuprocentowe większe wpływy z dochodów zwłoki kar i egzekucji za zaległe podatki.

Mimo tej katastrofalnej sytuacji otrzymali naczelnicy urzędów podatkowych instrukcje, aby podwyższyć wymiary podatku obrotowego za rok ubiegły znowu o 30 proc. Sejm preliminował na przyszły rok budżetowy dochody z podatku obrotowego 250 milj. zł. Prawdopodobnie przyniesie w bieżącym roku budżetowym podatek obrotowy 400 miljonów, gdyż ministerstwo skarbu chce mieć wymiary większe jeszcze o 30 proc., to chce mieć z podatku obrotowego w r. 1929/30 500 milj. zł., dwa razy tyle, ile preliminowano. Ta trzecia progresja musi wywołać nie 100 proc., ale 200 proc. progresję zaprotestowanych weksli.

Nie wiemy, co może przekonać nasze ministerstwo skarbu, że możliwości płatnicze ludności są całkiem wyczerpane. Kupiectwo jest barometrem sytuacji gospodarczej. Barometr wskazuje na burzę w życiu gospodarczem. Wzrost liczby zaprotestowanych weksli zapowiada tę burzę.

P. minister Czechowicz widzi, do czego doprowadziła polityka etatystyczna i wyrzeka się jej, ale zdaje się, że nie widzi jeszcze ujemnych skutków dotychczasowej polityki fiskalnej wszystkich rządów w Polsce, bo gdyby je widział, nie wydałby instrukcji, aby podwyższyć wymiary podatkowe.

Progresywny wzrost zaprotestowanych weksli powinien być znakiem ostrzegawczym dla rządu i zmusić go do patrzenia rzeczywistości w oczy.

Sytuacja wśród kupiectwa jest katastrofalna. Ponieważ czynniki miarodajne nie widzą jej, przeto dzwonimy na alarm!

Dr. F. Rotenstreich

Sprawa mniejszości narodowych — problemem polityki międzynarodowej

Dalsza dyskusja nad ekspose min. Zaleskiego na komisji zagranicznej. — Stanowisko mniejszości niemieckiej w Polsce.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 13. 2. (Sin) Na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia komisji spraw zagranicznych znajdował się tylko dalszy ciąg dyskusji nad expose p. ministra spraw zagranicznych wygłoszonem dnia 15 stycznia.

Pos. **Czapiński** (PPS) podkreślił sukces polityki polskiej, jakiem bezsprzecznie było wspólne **podpisanie paktu Kellogga przez grupę państw wschodnich**. Pakt ten jest silnym atutem **przeciw propagandzie bolszewickiej,** oskarżającej nas stale o linję ofenzywną wobec Rosji. Socjaliści polscy są zawsze stanowczymi przeciwnikami jakichkolwiek koncepcyj bojowych, zwróconych przeciw Rosji.

Następnie wygłosił dłuższe przemówienie poseł niemiecki **Will**, który oświadcza, że należy porzucić pogląd, jakoby mniejszości były kwestjami wyłącznie wewnętrznej polityki, gdyż wielka wojna przekreśliła taką zasadę i dziś **sprawa mniejszości narodowych stała się kwestją polityki międzynarodowej.** W realizacji haseł lewicy mówca widzi możliwość urzeczywistnienia wielkich haseł wieszczów polskich. W tym kierunku winna się posuwać polska polityka zagraniczna, na tej drodze niektóre drobne szczegóły wydają się już pomyślnemi krokami. Jednakże p. minister niesłusznie widzi po stronie niemieckiej potrzebę jakiejś nienawiści w stosunku do Polski. Mówca dowodzi, że histori[a] Niemiec oraz literatura nastręczają cały sz...

reg dowodów, że Niemcy potrafili odnieść się do Polski z szczerością braterskiego uczucia. Mówca nie zaprzecza, że istnieje „Rrang nach Osten“, ale przypomina, że i inne narody mają tendencje do rozszerzenia swych obszarów i przytacza tu szereg faktów jak zagarnięcie Alzacji oraz Lotaryngji przez Francję w 17 stuleciu, jak wyprawę Polski na Moskwę, jak ostatnia wyprawę polska na Kijów. Psychologiczna for muła o nienawiści nie wystarcza dla wytłumaczenia tych zjawisk i zapytuje, dlaczego za dawne grzechy pruskich władców absolutystycznych odpowiadać ma cały naród niemiecki, ma ją pokutować niemieccy obywatele polscy, któ rych historja dowodzi, że odznaczali się zawsze wiernością. Niemcy w Polsce chcą być bardzo dobrym gatunkiem Polaka-obywatela, z tą tylko różnicą, że nie chcą się dobrowolnie wynarodawiać, pragną oni naśladować Polaków obywateli niemieckich, którzy zapewniają swój lojalny stosunek do Rzeszy Niemieckiej oraz wierność dla polskiej kultury. Jak tamci ślubują wierność Rzeszy Niemieckiej oraz kulturze polskiej, tak my ślubujemy wierność Rzeczypospolitej Polskiej oraz kulturze niemieckiej. To też boli mówcę zarzut nielojalności w stosunku do Niemców, boli go zarzut p. ministra, że zagadnienie mniejszości jest ważną przeszkodą na drodze do porozumienia polsko-niemieckiego. Chcemy być łącznikiem, a nie przeszkodą.

Przechodząc do omówienia warunków bytu Niemców-obywateli polskich, mówca dowodzi, że przytoczona przez pos. Loewenherza w dyskusji cyfry szkół niemieckich w Polsce, nie są prawdziwą ilustracją tych stosunków, że szkolnictwo niemieckie ilościowo kurczy się, że przeważają typy szkół utrakwistycznych, w których oprócz języka polskiego, wykłada się po polsku także historję i geografję. Z drugiej strony, zdaniem mówcy tendencja wynarodowienia Polaków w Niemczech nie jest tak silna, jak się to w Polsce przedstawia.

Następny mówca pos. *Pragier* (PPS) podkreśla ważność rozgrywających się obecnie prac w Nadrenji i zbliżającej się pacyfikacji stosunków francusko-niemieckich, do której opinja polska nie jest dostatecznie przygotowana. — W ogóle mówca kładzie nacisk na konieczność zwiększenia wpływu ministra spraw zagranicznych w gabinecie, aby mógł on oddziaływać na wzmaganie się tych walorów życia wewnętrznego, które będą w stanie zapewnić skuteczność jego poczynaniom na zewnątrz.

Dalszą dyskusję odłożono do wtorku przyszłego tygodnia. Pos Grabiński zreferował konwencję o pokojowem załatwianiu sporów, przyjętą w Hadze w październiku 1927, którą ratyfikowano.

Jak uczcił Senat 10-lecie istnienia Sejmu?

Ostre słowa krytyki marszałka Szymańskiego. — Senatorowie z lewicy opuszczają demonstracyjnie salę. — Pułk. Beck i gen. Żeligowski członkami Trybunału Stanu.

Przebieg wczorajszego posiedzenia Senatu.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 13. 2. (iSn) Na dzisiejszem posiedzeniu Senatu marszałek Szymański wygłosił uroczyste przemówienie, poświęcone 10leciu parlamentu polskiego. Na sali byli obecni wszyscy ministrowie prócz marsz. Piłsudskiego. Zgodnie z nasą zapowiedzią marsz. Szymański poddał krytyce działalność dotychczasowych sejmów, przeciwstawiając się w ten sposób sobotnim wywodom marsz. Daszyńskiego.

Marsz. Szymański oświadczył m. in.:

Przemówienie marsz. Szymańskiego

Dzisiejsze plenum Sejmu wypada w okresie 10lecia Sejmu wobec tego niech mi wolno będzie przed rozpoczęciem posiedzenia uczynić przegląd przeszłej roli naszego parlamentu i porzuszyć zadania jego w przyszłości.

Marszałek charakteryzuje na wstępie krótko dzieje parlamentu w Polsce i oświadcza, że pierwszy marszałek Polski Józef Piłsudski uznał ustrój parlamentarny za najodpowiedniejszy dla Polski i dlatego go zaprowadził. W parlamencie dzisiejszym przybyły nowe warstwy społeczne i narodowościowe, do kontuszów szlacheckich przyłączyły się sukmany chłopskie i bluzy robotnicze, przywdziawszy ze wnętrznie jednolity strój współczesny. Charaktery jednak pozostały te same, co przed wiekami. Większość członków parlamentu stanowią chłopi i przedstawiciele robotników. Parlament nasz jest więc ludowy, a więc demokratyczny. Zresztą ustrój parlamentarny był u nas najodpowiedniejszy dla wyrównania interesów społecznych. Dlatego też w parlamencie polskim robotnik siedzi razem z burżujem, obok chłopa zasiada arystokrata. (W tem miejscu premjer Bartel uśmiecha się patrząc w stronę ks. Lubomirskiego). Niestety pierwszy Sejm układał konstytucję pod innym kątem widzenia, a mianowicie pod kątem walki z marsz. Piłsudskim. W Polsce z powodu niewyrobienia politycznego Sejm funkcjonuje źle. Obecnie toczy się walka o udoskonalenie parlamentu. Do chwili przewrotu majowego na skutek złej polityki, nie mieliśmy uznania na terenie międzynarodowym. Przyczyniło się też do tego zabójstwo pierwszego Prezydenta, prywata i napaści sobiste. Rozkwit nastąpił dopiero po przewrocie. Mamy w tej chwili pełną radość życia. **Należy przeto przystąpić do ukrócenia sejmowładztwa i do odpowiedniej zmiany konstytucji.**

Dalej oświadcza marszałek, że 10-lecie parlamentu senacki komitet uczcił wmurowaniem płaskorzeźby marsz. Piłsudskiego z napisem: **Cześć twórcy parlamentu polskiego.**

Następnie marszałek Senatu uczcił pamięć pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej Narutowicza i zapowiedział, że na dziedzińcu Sejmu zostanie wkrótce wzniesiony pomnik Gabrjela Narutowicza. W czasie przemówienia marszałka niektórzy senatorowie z lewicy z senatorem Januszewskim z Wyzwolenia na czele opuścili demonstracyjnie salę.

Protest lewicy

Po przerwie **senator Strug** (PPS) w imieniu klubów lewicy protestuje przeciwko napaści na Sejm, zawartych w mowie marszałka i przeciw stawia się zarzutom, jakoby Sejm poświęcał wyłącznie swój czas na walkę z marsz. Piłsudskim.

Wybór 4 członków Trybunału Stanu

Przystąpiono z kolei do wyboru **czterech członków Trybunału Stanu.** Senator Horbaczewski w imieniu klubu ukraińskiego domaga się uwzględnienia liczebności tego klubu i wybrania zgodnie z regulaminem przedstawiciela do Trybunału Stanu.

Zgłoszone zostały następujące kandydatury: Podpułk. **Józef Beck, gen. Lucjan Żeligowski, prof. Oswald Balcer, Zygmunt Nowicki Włodzimierz Ochrymowicz.** Senator Posner (PPS) stawia ponadto kandydaturę mecenasa **Berensohna,** senator Głąbiński kandydaturę prof. Stazryńskiego ze Lwowa. Po głosowaniu stwierdzono, że otrzymali: **pułk. Beck 49 głosów, gen. Żeligowski 40, Balcer 61, Nowicki 68.** Ochrymowicz 20, Berensohn 20, Starzyński 6. Pierwsi czterej zostali wybrani do Trybunału Stanu.

Ratyfikacja paktu Kellogga

Po dłuższem przemówieniu senatora **Gliwica** (BB) ratyfikowano następnie przez aklamację pakt Kellogga.

Batiatycze

Z kolei imieniem komisji administracyjnej złożył senator Dąmbski (BB) sprawozdanie w sprawie tragicznych zajść w Batiatyczach. Referent zaznacza, że zachowanie się policji było poprawne. Wobec tego referent proponuje przyjęcie do wiadomości oświadczenia władzy. Przeciwko wnioskowi wypowiada się sen. Makuch (klub ukr.), który podnosi, że policja pierwsza strzelała do tłumu. Mówca powołuje się na słowa ministra Składkowskiego w Sejmie, że „policja nie bije, tylko strzela“, widząc w tem jakby zachętę dla policji.

Stanowisko zajęte przez sen. Makucha popiera sen. Gruszczyński (PPS).

Oświadczenie min. Składkowskiego

Następnie zabiera głos **minister spraw wewnętrznych gen. Składkowski,** który prostuje niektóre twierdzenia mówców. Przedewszystkiem stwierdza minister, że w dyskusji nie ściśle powtórzono słowa jego wypowiedziane w Sejmie. Minister oświadczył tam, że policja strzela, gdy normalne życie państwowe jest zagrożone, tak że niema innego wyjścia Tak wychowuję policję — oświadcza minister — i jestem z tego dumny że policja nie bije. Dalej minister stwierdza, że w „Robotniku“ była dawniej stała rubryka, w której podawano fakty bicia przez policję. Obecnie rubryki tej niema.

Po oświadczeniu ministra przyjęto wbrew głosom lewicy wniosek komisji administracyjnej.

Następnie po referacie senatora Perzyńskiego odrzucono projekt ustawy w sprawie odroczenia wejście w życie dekretu Prezydenta w sprawie organizacji sądów powszechnych.

Na tem posiedzenie zamknięto. Po posiedzeniu marszałek senatu zaprosił wszystkich senatorów do siebie na herbatkę. Z zaproszenia tego jednak nie skorzystali senatorowie z lewicy, na znak protestu przeciwko dzisiejszym atakom marszałka pod adresem Sejmu.

KUPON

NA PREMJE „DZIENNICZKA“

Nr. 4.

Pakt przyjaźni Bułgarja—Czechosłowacja

Wiedeń, 13 2 PAT. Dzienniki wiedeńskie donoszą z Pragi: Słychać, że rząd bułgarski zwrócił się do rządu czechosłowackiego z propozycją zawarcia paktu przyjaźni. Poseł czechosłowacki w Sofji Pavlu miał z polecenia rządu praskiego oświadczyć, że Czechosłowacja gotowa jest rozpocząć rokowania, ale jeżeli tasama propozycja uczyniona będzie Rumunji i Jugosławji.

Coolidge— sędzią Najwyższego Trybunału?

Waszyngton, 13 2 PAT. Według krążących tu pogłosek prezydent Hoover nosi się z zamiarem mianowania Coolidgea sędzią najwyższego trybunału Stanów Zjednoczonych na miejsce sędziego Holmesa, który z powodu podeszłego wieku ma w najbliższym czasie ustąpić.

Waszyngton, 13 2 PAT. Do senatu wpłynął wniosek o dodanie prezydentowi Hooverowi trzech sekretarzy. Dotychczas prezydent Hoover miał dwóch sekretarzy.

Wenecja w okowach lodu

Wiedeń, 13 2 PAT. Dzienniki wiedeńskie donoszą z Wenecji: Komunikacja między Wenecją a okolicznemi wyspami ustała, ponieważ nietylko laguny lecz także i liczne kanały zamarzły. Na wyspie St. Michele nie można chować zmarłych ponieważ wyspa ta jest zamknięta dookoła lodami. Gondole pogrzebowe utknęły wczoraj na kanale Sancti Apostoli i musiały zawrócić. Trumny złożono w kościele szpitalnym. Również ruch okrętowy z wyspą Murano musiał być zastanowiony.

Serdeczne gratulacje z okazji zaślubin kol. Ignacego Storcha z p. Ewą Klinger składa

Zarząd i członkowie
318 Z. R. K. S. „Amatorzy“.

Trocki

Ostatatni akt dramatu.

(Korespondencja własna)

Moskwa, w lutym.

Przed kilku tygodniami ukazał się na łamach **ostatniego** podwójnego numeru czasopisma ko**munistycznego** „Bolszewik“ dłuższy artykuł **znanego** publicysty sowieckiego, Jarosławskie**go, na temat** działalności trockistów w roku **ubiegłym.** Jak wiadomo, przyniósł rok ubiegły **nietylko wykluczenie** trockistów z partji komu**nistycznej, lecz** i postawienie ich poza prawem **przy równoczesnem** rozpędzeniu przywódców **ruchu** opozycyjnego „na cztery wiatry“. Zda**wacby** się mogło, że trockiści, pozbawieni **swych** wodzów ideowych, którzy zesłani zo**stali wgląb** Rosji azjatyckiej, niezdolni będą do **dalszego** prowadzenia jakiejkolwiek akcji poli**tycznej.** Artykuł Jarosławskiego pokazuje je**dnak,** że opozycjoniści z pod znaku Trockiego, **Zinowiewa** i tow. nie ulękli się żadnych repre**syj i w dalszym** ciągu w sposób nader energicz**ny organizują** swych sympatyków. Jarosław**ski, który** w swym charakterze sekretarza Cen**tralnej** komisji kontrolnej zmuszony jest stale **czuwać** nad czystością ideową stronnictwa ko**munistycznego,** zmuszony jest stwierdzić, że **opozycja,** z Trockim na czele, znakomicie jest **informowana** o wszystkiem, co w partji się **dzieje,** że stale kontroluje działalność naczel**nych władz** partyjnych, że krytykuje każdy **krok** obecnych kierowników polityki partyjnej **i utrzymuje** jaknajściślejszy kontakt ze wszyst**kimi zwolennikami** trockinizmu.

Dalej cytuje Jarosławski cały szereg wyjątków z przychwyconych listów Trockiego do jego towarzyszy, podkreślając ostry ton tych listów wobec obecnego kierownictwa partji. Trocki wydaje stale swym zwolennikom rozmaite dyrektywy, według których ci ostatni działają w robocie podziemnej. Zarówno w listach Trockiego, jak i w listach jego najbliższych współpracowników (Smilgi, Radka i innych) mówi się zupełnie otwarcie o nowej wojnie domowej, o przygotowaniach do niej, o niezwykle katastrofalnej sytuacji kraju itp.

Nic przeto dziwnego, wywodzi dalej Jarosławski, że w tych warunkach trzeba było pomyśleć o ponownem, bliższem zajęciu się osobą i działalnością Trockiego. Niejedno posiedzenie Politbiura poświęcone było sprawie dalszej walki z „zlikwidowanym“ tym przywódcą opozycji, niejedną noc obecni kierownicy partji komunistycznej spędzili na obmyślaniu sposobów definitywnego unieszkodliwienia Trockiego.

Były tu dwie możliwości: albo pozostawi się Trockiego nadal na tarytorjum ZSSR, albo też umożliwi mu się wyjazd zagranicę. Pierwsza możliwość była dość trudna do przyjęcia, gdyż zachodziła obawa, że Trocki w dalszym ciągu będzie utrzymywał kontakt ze swymi przyjaciółmi politycznymi, propagując za ich pośrednictwem swe idee. Dlatego też przedyskutowano drugą możliwość. Do kilku misyj zagranicznych zwrócono się z zapytaniem, czy ich rządy udzieliłyby Trockiemu pozwolenia na pobyt. Jedyna Turcja po dłuższych pertraktacjach zgodziła się na jakiś czas przyznać Trockiemu na swem terytorjum prawo azylu. W związku z tem rozeszła się w Moskwie pogłoska, że Trockiemu umożliwiono wyjazd do Konstantynopola. Pogłoska ta nie została jednak przez oficjalne koła moskiewskie potwierdzona, a wszelkie wiadomości, donoszące o miejscu pobytu Trockiego, otrzymywały w cenzurze sowieckiej dodatek: „jak słychać“. Nic konkretnego nie można więc było o losach leadera opozycjonistów powiedzieć. Politbiuro, rozważając możliwość wysłania Trockiego zagranicę, rozumowało w sposób następujący: „Zagranicą będzie dla nas Trocki mniej niebezpieczny, niż w kraju. Nie jest wykluczone, że rządy zagraniczne, o ile udzielą mu pozwolenia na pobyt, będą mu na każdym kroku pobyt ten utrudniać i rozmaitemi drobnemi szykanami paraliżować jego energię. Tem samem uniemożliwi mu się prowadzenie inetnsywnej walki przeciwko partji. A jeżeli mimo wszystko Trocki miałby się zdobyć na prowadzenie z nami dalszej walki, wtedy niewątpliwie, — działając zagranicą, — usiłowałby w pierwszym rzędzie akcję swą prowadzić na terenie międzynarodówki i prawdopodobnie zorganizowałby nową międzynarodową organizację proletarjacką, powiedzmy np. ITtą międzynarodówkę. Taki krok musiałby go jednak całkowicie zdyskredytować w oczach proletarjatu. Ostatecznie nie jest wykluczone, że rządy państw kapitalistycznych wykorzystają pobyt Trockiego zagranicą dla swych własnych celów antysowieckich, a kiedy wyciągną z niego wszystko, co im dać potrafi, odrzucą go, jako niepotrzebną rzecz. Jego koniec byłby wówczas tem smutniejszy. A wreszcie może się też stać, że Trockiemu uniemożliwi się wogóle wszelką działalność polityczną zagranicą, że stanie się on zagranicą zwykłym publicystą, który wprawdzie przez pewien czas budzić będzie swemi artykułami powszechną sensację, ale po pewnym czasie pójdzie w zupełne zapomnienie.“

Tak sądzi dzisiaj Politbiuro. Trocki znalazł się więc w obliczu radykalnego zwrotu w swej karjerze życiowej. Gdyby był o 10 lat młodszy i zdrowszy na ciele i duchu, mógłbym jeszcze może liczyć na to, że przyjdą jeszcze czasy, kiedy wolno mu będzie w Rosji ponownie odegrać doniosłą rolę. Ale przy swych 50 latach i nadwątlonem zdrowiu będzie musiał raczej uświadomić sobie, że rozpoczyna się ostatni akt jego własnego dramatu (Ceps).

—

Pomóżmy biednym przetrwać mrozy!

O poparcie szlachetnej akcji „Bejt Lechem“

Znane ze swej filantropijnej działalności na terenie Krakowa Stowarzyszenie „Bejt Lechem“ przystąpiło w ostatnich dniach, w związku z katastrofą mrozów, do wielce humanitarnej akcji. Jak już donosiliśmy, „Bejt Lechem“ wydaje w lokalu swym przy ul. Dietla każdemu zgłaszającemu się bez różnicy wyznania, bezpłatnie szklankę gorącej herbaty z kromką chleba. Szlachetną inicjatywę Zarządu „Bejt Lechem“ należy powitać z tem większem uznaniem, że Stowarzyszenie to podjęło powyższą akcję, nie zważając na wielkie wydatki, jakie jej prowadzenie za sobą pociąga. Kontynuowanie rozpoczętej akcji leży w rękach społeczeństwa żydowskiego m. Krakowa, które chyba nie zechce odmówić swego jaknajwydatniejszego poparcia na ten cel. Niech nikt nie uchyli się od złożenia czyto darów w naturze, czy datków dla ulżenia nędzy i niedoli najbiedniejszych warstw naszej ludności, którym tegoroczne katastrofalne mrozy dają się tak straszliwie we znaki. Pomóżmy wszyscy Stowarzyszeniu „Bejt Lechem“ w jego zbożnem dziele!

Oczekujemy, że również magistrat m. Krakowa jak i kahał użyczą akcji „Bejt Lechem“ wydatnego poparcia, co zresztą jest ich kardynalnym obowiązkiem.

Dary i datki przyjmują: prezes „Bejt Lechem“ p. Efraim Horowitz (Grodzka 34) i wiceprezes p. Zygmunt Aleksandrowicz (Długa 1).

Inż. Stricker przeciw Agencji Żydowskiej

Wiedeń (ŻAT) Londyńska Egzekutywa sjonistyczna wyznaczyła specjalny komitet, celem przeprowadzenia niezbędnych przygotowań dla zorganizowania przedstawicielstwa Żydów austrjackich w „Agencji Żydowskiej“. Między in. na członka komitetu wyznaczony został znany przywódca radykalnych sjonistów austrjackich inż. Stricker. Ostatni jednak doniósł, iż zrzeka się powierzonego mu mandatu, uważa bowiem, że uchwały ostatniej sesji Komitetu wykonawczego oraz Egzekutywy są nieprawne i sprzeczne z uchwałami ostatnich 2-ch kongresów sjonistycznych.

Zjazd „Bnej-Brith“ w Europie

Praga ŻAT. Odbył się tu zjazd „Bnej-Brith“ w Europie. Konferencja uchwaliła rezolucję, nawołującą wszystkie europejskie stowarzyszenia do uczczenia pamięci niedawno zmarłego prezydenta światowego związku „Bnej-Brith“J Adolfa Krausa przez nazwanie nowo przybyłych członków „kandydatami Kraussa“ Konferencja wybrała specjalna komisję, celem poczynienia odpowiednich przygotowań do założenia „Aterytorjalnej Akademji Żydowskiej“. Z odczytanego sprawozdania wynika, że w Polsce istnieje 7 towarzystw „Bnej Brith“ z polskim językiem obrad (Warszawa, Kraków, Lwów, Przemyśl, Łódź, Stanisławów, Leszno) i z niemieckim językiem obrad (Bielsko Poznań Katowice i Królewska Huta). Wkrótce zostaną założone nowe stowarzyszenia w Wilnie i Lublinie. Projektowane jest założenie nowych stowarzyszeń z żydowskim oraz hebrajskim językiem obrad.

„Antysemita“ — słowem obraźliwem

Wiedeń (ŻAT) Sąd wiedeński skazał sekretarza „Kultur-Ligi“ w Wiedniu, p. Lewa na karę grywny 15 szylingów lub 1 dnia aresztu za to, że nazwał on pewnego urzędnika pocztowego antysemitą. P. Lew określił postępowanie urzędnika jako antysemickie, gdyż odmówił on przyjęcia depeszy w języku żydowskim literami łacińskiemi podczas gdy depesze takie są zwykle przyjmowane w centralnym urzędzie pocztowym. Sąd uznał zwrot, użyty przez p. Lewa, za uwłaczający honorowi urzędnika.

Synagoga na drapaczu chmur

Nowy Jork. (ŻAT) Bankierzy żydowscy z p. Samuelem Sokolskim na czele założyli synagogę na najwyższym piętrze jednego z drapaczy nieba przy Wall-Street. Synagoga ta, jedyna w swoim rodzaju na całym świecie, przeznaczona jest dla bankowców żydowskich przy Wall-Street, pragnących odprawiać nabożeństwa wieczorne „becybur“, są jednak zbyt oddaleni od swych stałych synagóg.

Zabójca gen. Słaszczewa na wolności

Moskwa, 13 2 ŻAT. Młodzieniec żydowski *Kohlenberg,* który przed kilku tygodniami zastrzelił generała rosyjskiego Słaszczewa mszcząc się w ten sposób za pogromy żydowskie na Ukrainie został za kaucją wypuszczony z więzienia. Krążą uporczywe pogłoski, które zdają się polegać na prawdzie, że Kohlenberg nie będzie wogóle stawał przed sądem, ponieważ rząd sowiecki obawia się, ażeby to nie doprowadziło do procesu a la Schwarzbart. W procesie bowiem zostałby ujawniony cały szereg pogromów, dokonywanych przez armję Denikina i Wrangla.

—o—

Nowy władca księstwa Lichtenstein

Wiedeń. 13. 2. PAT. Dzienniki donoszą, że następcą zmarłego księcia panującego, Lichtensteina, został w myśl ustaw księstwa Lichtenstein, brat zmarłego książę Franciszek Lichtenstein, który objął rządy pod nazwą Franciszka I go, Nowy panujący liczy lat 76.

Z DNIA

Mrozy

Europę, a w szczególności nasze okolice, nawiedzają obecnie syberyjskie mrozy. Ludność marznie, a zdarzają się niestety także i wypadki faktycznego zamarznięcia. Gdzieś na kresach zmarzło na śmierć czterech woźniców, gdzieś zmarzł bezrobotny, gdzieś konduktor pociągu towarowego, gdzieś małe dziecko. Żyjemy pod grozą elementarnej katastrofy.

Elementarnej?... Słusznie wskazuje jeden z publicystów na to, że mrozy, jakie u nas panują, nie są właściwie żadną rzadkością w Europie. W Europie północnej i wschodniej mrozy takie należą do zjawisk zupełnie powszednich. Przyczyną obecnej katastrofy jest raczej co innego. Oto okazuje się, że niedomaga cały nasz ustrój administracyjno-biurokratyczny, a ponadto pod wyższym i szerszym kątem widzenia — cały dzisiejszy ustrój społeczny.

Ludzie są głodni, ziębnięci. Ludzie marzną, nie mają w mieszkaniu wiaderka węgli. Co gorsza: nie mają pieniędzy na zapłacenie tej odrobiny węgla, którą możnaby już z wielkim trudem ewentualnie skądś wydostać. We Lwowie rozdrapano na ulicy furę węgla. Do tego wszystkiego dołącza się mniejsza lub większa ale stała bolączka bezrobocia... Co robić? Jak zaradzić temu morzu niedoli i nieszczęścia? Apeluje się do filantropji i uczuć humanitarnych Zupełnie słusznie. Każdy społecznie szczęśliwszy musi pomóc i w miarę możności — a nawet ponad możność — przyczynić się do ulżenia doli cierpiącego brata.

Istotny problem tkwi jednak gdzieindziej. Głodu, choroby, mrozu, bezrobocia, niezdolności do pracy, kalectwa itd. nie można leczyć mniej albo więcej tanią filantropją. Ochłapami miłosierdzia — ach, jakże zimnymi i skąpymi! — nie można nakarmić głodnego i ogrzać marznącego. Od tego jest rząd i gmina. Skoro społeczne życie nasze ujęte jest w karby państwa i samorządu komunalnego, to spada wszakże na te czynniki ciężar troski o życie i zdrowie ogółu i na tych czynnikach spoczywa odpowiedzialność za tegoż ogółu dobro i spokój. Mówiąc konkretnie: Czy zarząd kolejnictwa nie wiedział w jesieni i z początkiem zimy, że nadejdą mrozy i że trzeba ludność zaopatrzyć w węgiel? To, co się dzieje obecnie pod tym względem, jest poprostu niesłychanym skandalem. W odległości paru godzin od eksportujących zagranicę kopalń węgla ludność marznie, wyczekując godzinami na zdobycie opału, wystarczającego zaledwie na kilka godzin. A dalej: Czy gmina nie ma w takich czasach obowiązku zaopatrywać warstwy najuboższe w węgiel bezpłatnie? Czyż rząd i gmina nie mają obowiązku zaopatrywać bezpłatnie elementy najuboższe i bezrobotne w najkonieczniejsze środki żywności i odzież? Ustrój, który te najprymitywniejsze obowiązki zwala na dobroczynność prywatną, wystawia sobie najgorsze świadectwo ubóstwa.

A przecież — jak długo w tym ustroju żyjemy, nie możemy wobec jego niedomagań zakładać bezczynnie rąk i przypatrywać się nędzy, korumpującej dusze i ciała. Apelując bezustannie do rządu i gminy o wypełnienie ich obowiązków, popierać musimy równocześnie wszelkie akcje humanitarne, zmierzające do niesienia pomocy potrzebującym jej najbardziej. Zwłaszcza przed stowarzyszeniami „Gemilas Chasudim" otwiera się obecnie duże i wdzięczne pole pracy. Choć my Żydzi nie mamy proletarjatu we fabrycznem tego słowa znaczeniu, to jednak bezrobotnych, zwłaszcza w okresie zimowym, mamy ilość olbrzymią. Nie wolno nam o nich zapominać. Postępującej w sposób zastraszający pauperyzacji wśród mas żydowskich musimy przeciwdziałać wszelkimi środkami. W takim okresie jak obecny, akcja społeczna winna kroczyć wszystkiemi drogami: pomocy zarówno konstruktywnej, jak i doraźnej. Doraźna nędza wymaga przedewszystkiem doraźnych środków. *(b)*

Katastrofa mrozów w Polsce

Gdy nadchodzi sroga zima wraz z wujaszkiem śniegiem... — Tak brzmi początek żydowskiej piosenki ludowej, skocznej i wesołej. Piosenka jest skoczna i wesoła, ale w życiu wygląda to nieco inaczej. Coprawda, w sferach sportowych rozbrzmiewają okrzyki radości, na wielkich placach sportowych młodzież tańczy z radości i zacierając dłonie woła: „już dawno nie było takiej zimy!" W St. Moritz i w Zakopanem, w zmarzniętej a jednak ciepłej atmosferze górskiej, jest wesoło. Ale inny obraz przedstawia miasto, a szczególnie jego peryferje i zaułki. Tu znika radość w obliczu mrozu. Nędza daje się dotkliwiej, niż zwykle odczuwać, a biała śmierć dziesiątkuje biedaków.

Mrozy panujące w całym kraju w ciągu ostatnich dni spowodowały wprost katastrofę. Od 50 a w niektórych miejscowościach od przeszło 100 lat nie notowano tak silnych mrozów. Dla wielu ludzi była to oczywiście pewnego rodzaju nowość sensacja, wnosząca w znudzony żywot trochę ożywienia, ale dla większości było to widmo straszliwszej jeszcze nędzy, groza głodu i śmierci.

Ludność cierpi przedewszystkiem na brak opału. Przy nadzwyczajnej katastrofie mrozów trzeba było sięgnąć także do nadzwyczajnych środków. Atoli i władze państwowe i samorządowe wykazały zupełny brak przygotowania Wskutek tego brak opału przybrał charakter katastrofy.

Niemal we wszystkich miejscowościach zorganizowały różne stowarzyszenia akcję dla zaopatrzenia biedniejszej ludności w opał, ale akcja ta tylko w drobnej części przyniosła ulgę ludności W wielu miejscowościach ludzie zmuszeni są do głodowania z powodu niemożności skomunikowania się z większemi centrami handlowemi. Ruch uliczny prawie we wszystkich miastach w Polsce został sparaliżowany, a kupcy odczuwają dotkliwie 30-kilko stopniowe mrozy. W niektórych miejscowościach zamykano sklepy z powodu braku opału i z powodu małego zainteresowania na rynku handlowym.

W dzielnicach żydowskich sytuacja przedstawiała się szczególnie ciężko Handlarze nie mogą rozsatwiać na placach towarów, a co za tem idzie zarabiać na chleb codzienny. Do tego należy dodać jeszcze katastrofalną sytuację mieszkaniową — fakt, że tysiące rodzin mieszka w wilgotnych, piwnicznych izbach, które w czasie mrozu zamieniają się jakby w jaskinie lodowe W niektórych miastach ludność żydowska demonstrowała przeciwko kahałom domagając się opału. Do takiej demonstracji doszło np we Lwowie. Niestety gmina jest bezsilna wobec tej katastrofy. Grozę sytuacji powiększa jeszcze brak wody, a gdzieniegdzie także i brak gazu wskutek zamarznięcia rurociągów.

Zdarzyło się przytem wiele wypadków śmierci wskutek zamarznięcia Szczególnie dużo wypadków notują kroniki wśród żołnierzy stojących na warcie. Pozatem wielu żebraków i bezdomnych uległo zamarznięciu. Mróz dokuczał nietylko żywym ale i umarłym. Grzebanie zmarłych było w wielu wypadkach uniemożliwione z powodu trudności w kopaniu grobu, a przy pogrzebach żydowskich z powodu niemożności mycia zwłok.

Kroniki wszystkich pism polskich notują setki i tysiące odmrożeń, przyczem nie brak na tem tle i wypadków samobójstw. Tak np. ze Lwowa donoszą, że niejaka Chana Sack zauważywszy zniekształcenie nosa z powodu odmrożenia, popełniła samobójstwo, rzucając się z drugiego piętra na bruk. Wypadków podobnych zdarzyło się w kraju więcej. Z powodu katastrofy mrozów niektóre pisma domagają się wstrzymania eksmisji z mieszkań. Jest to żądanie oczywiście całkowicie uzasadnione.

Mróz dał się tej zimy dotkliwie we znaki. Szczególnie, że zastał społeczeństwo zupełnie nieprzygotowane Kilkunastostopniowe mrozy były do niedawna sensacją, 30-stokilko stopniowe mrozy stały się katastrofą, którą ludność długi czas zapamięta.

Europa w kleszczach mrozów

Tragedja Wiednia. — Zderzenia pociągów. — Uwięzione w lodach okręty. — „Przeziębiajmy się codziennie!" — Przygoda greckiego dyplomaty w Belgradzie

(—si) Taką już jest natura człowieka, że w chwilach najstraszliwszej niedoli znajduje pociechę w nieszczęściu drugiego. Chociaż zdajemy sobie sprawę z tego, że tego rodzaju pociecha jest bardzo nie moralna, ale pod terorem syberyjskich mrozów skłonni jesteśmy pocieszyć się tem, że nietylko my w Polsce, uprawiamy kult czarnych djamentów, że nie tylko my tutaj ustawiamy się cierpliwie w ogonku, by dostać odrobinę węgla, lecz że sytuacja gdzieindziej nie jest o wiele lepsza. Pomijamy Warszawę, gdzie magistrat wydał obwieszczenie normujące porcję węgla na osobę — wszak Warszawa leży w Polsce, a więc objęta jest polską mizerją węglową, — ale na pociechę powołać się możemy na Wiedeń gdzie sytuacja staje się z dnia na dzień coraz bardziej katastrofalną.

Dobroduszny Wiedeńczyk zaskoczony został atakiem mrozów, zapomniał więc o wesołej piosence stanąwszy oko w oko z widmem głodu. Dowóz jarzyn prawie zupełnie ustał, ponieważ transporty w drodze zupełnie przemarzają. Wszystkie składy żywności z wyjątkiem jatek są zamknięte. Najkonieczniejsze środki żywności stają się rzadkością. Najgorzej jednak jest z wodą, ponieważ dopływ wody z dnia na dzień staje się mniejszy. Zarządzono wprowadzenie jaknajdalej idące środki oszczędności, ale publiczność niebardzo się do nich stosuje. I z węglem jest nie lepiej. Z powodu mrozów jest zastój w komunikacji, a pociągi zwłaszcza z Czechosłowacji coraz rzadziej przywożą ten drogocenny obecnie materjał.

A mrozy przynoszą człowiekowi w dani nietylko głód, lecz wprost i bezpośrednio zagrażają jego życiu. Oto ekspress D Nr. 0, kursujący między Berlinem a Monachjum na stacji Chemnitz, wjechał na pociąg osobowy. Zderzenie się pociągów nastąpiło około 11 godziny w nocy. Rannych naliczono około 18, a między nimi czterech ciężko rannych. Winę ponosi tutaj tylko mróz, albowiem okna lokomotywy były tak szczelnie zamrożone, przyczem para była tak obfita, że prowadzący pociąg nie mógł się absolutnie zorjentować i przeoczył zupełnie sygnał nakazujący mu zatrzymanie się przed wjazdem na stację. Dzięki tylko okoliczności, że zderzenie nastąpiło w pobliżu stacji, a więc pomoc lekarska mogła zaraz nastąpić, nieszczęście nie przybrało groźniejszych rozmiarów. O takich samych katastrofach dowiadujemy się też ze Serbji, gdzie między Semlinem a Batajnicą nastąpiło również zderzenie pociągów, którego ofiarą padło 5-ciu ciężko i 25 lekko rannych.

Okrutnej naturze, mszczącej się obecnie na nas nie wiedzieć za jakie grzechy, to jednak nie wystarcza, bo urządza i inne żarty. Oto dowiadujemy się, że na morzu Północnem ugrzęzło w lodach 30 parowców. Są tam okręty angielskie, szwedzkie, norwegskie, ale też estońskie i polskie. S. O. S.! — rozlega się z tych okrętów, ponieważ nie mają ani zbyt dużo węgli ani też prowiantów. Dostarcza się im głównie prowiantów zapomocą aeroplanów.

Smutne są to rzeczy, a na zakończenie musimy opowiedzieć coś wesołego. Oto we wiedeńskiej „Sonn und Montagszeitung" czytamy o wiedeńskim lekarzu drze Paneschu, który wiernym pozostał swemu hasłu „Przeziębiaj się codziennie!" Ciekawy ten człowiek kąpie się teraz jeszcze codziennie, ba, znalazł nawet grupę ludzi, którzy wskakują do wody i próbują pływać. Warto imiennie wymienić tych śmiałków: należą do nich 62 lata liczący lekarz dr. Herman Bardach oraz adwokat dr. Zachariasz Horowitz. Prócz nich znaleźli się jeszcze urzędnik bankowy Józef Fibinger i jego żona Leopoldyna oraz pani Herta Weiss, żona urzędnika i pan Józef Gregor, agent ubezpieczeniowy, którzy w kostjumach kąpielowych uprawiają w tych dniach prześliczny zresztą sport pływacki.

Że zwykły człowiek uważa to za warjactwo, przekonał się grecki poseł w Belgradzie Polychroniades. Pan ten znany jest z tego, że wśród największych mrozów chodzi po ulicach Belgradu bez palta i bez kapelusza. Gdy grecki dyplomata dowiedział się o wiedeńskim lekarzu drze Panescu, postanowił go naśladować. Wybrał więc na Sawie odpowiednie miejsce, kazał swemu służącemu wybić w lodzie otwór i zaczął się kąpać. Zauważyli to niektórzy obywatele, którzy, przypuszczając, że mają do czynienia z warjatem, zatelefonowali do towarzystwa ratunkowego. Wkrótce przybył na miejsce wóz ratunkowy, a pan Polychroniades miał duże trudności, zanim zdołał wytłomaczyć, że nie jest warjatem...

U KOBIET W CIĄŻY i młodych matek stosowanie naturalnej wody gorzkiej **„Franciszka Józefa"** wzmacnia prawidłowość funkcji żołądka i kiszek. Główni przedstawiciele współczesnej ginekologji wskazują na wodę **„Franciszka Józefa"** jak na środek, działający w większości wypadków wyjątkowo, szybko, pewnie i bezboleśnie. Do nabycia w aptekach i droguerjach. 1967x

Rok II
Nr. 4

DZIENNICZEK DLA DZIECI I MŁODZIEŻY

Pod redakcją Runy Reitmanowej

Kraków, dnia 14 lutego 1929
Wychodzi co 2 tygodnie
jako dodatek
„NOWEGO DZIENNIKA“

Pogadanki o literaturze hebrajskiej

Jochanan ben Zakaj.

Długo, bardzo długo trwało już oblężenie Jerozolimy przez Rzymian. Głód okrutny, bezlitosny nękał mieszkańców, z nóg zwalał, ścinał codziennie tysiące głów kosą śmierci- kostuchy. Zeloci, patrjoci gorliwi, zapaleni zginąć raczej woleli, niźli oddać miasto w ręce Rzymu.

Byli jednak i tacy, co jasno patrząc na rzeczywistość, znali potęgę Rzymu i sądzili, że lepiej byłoby złożyć broń i poddać się. Liczyli na łaskę Rzymian, na wspaniałomyślność zwycięzców. W mózgach snuła się ta myśl uporczywie, już się usta otwierały, by ją wypowiedzieć, ale rozsądek przezorny, baczny, zamknął je, żeby przygryzły język, aby uchronić swego pana. Każdego bowiem, kto opuścić chciał mury Jerozolimy, zabijali Zeloci bez sądu.

* * *

Rabi Jochanan ben Zakaj, patrjota gorący, również był gotów złożyć swe życie za wiarę i ojczyznę. Ale w umyśle jego głębokim malowała się straszliwa zagłada narodu: zaraza zdziesiątkuje obrońców, przydusi ich drapieżna łapa Rzymu, zadymią zgliszcze Świętego Miasta. A cóż będzie potem? Potem zagłada nieuchronna. Zniknie naród ze świata, zaginie bez śladu, z nim razem wzniosła nauka i wiara, w niwecz obróci się praca pokoleń.

Nienawistnymi byli mu Rzymianie, gardził ich łaską, ale dla narodu, dla wzniosłej jego nauki, postanowił się udać do zwycięzcy, upokorzyć się przed nim i błagać o łaskę.

Niełatwo było to jednak uczynić, nikogo bowiem żywcem straż nie wypuszczała z miasta. Nie pozostało mu więc nic innego, jak tylko użyć podstępu. Dopomogli mu w tem wierni uczniowie. Rozgłosili w mieście, że sławny Rabi Jochanan ciężko zachorował, a dnia następnego opłakiwali po ulicach zgon swego mistrza. Popołudniu wynieśli go w trumnie drewnianej na cmentarz za miastem.

— Stójcie! — krzyknęła straż u bram. Wpierw wiedzieć musimy co to za zmarły..

— To święty nasz mistrz, Rabi Jochanan! — z płaczem odparli uczniowie.

— Wszystko nam jedno, rozkaz dano, by każdego, żywego czy trupa, wpierw przebić włócznią, zanim opuści miasto.

— Jakto? Znieważyć chcecie zwłoki świętego Rabina? Nie obawiacie się kary boskiej?

— Wyrzucimy więc przynajmniej zwłoki z trumny

— Taką cześć oddać chcecie wielkiemu mistrzowi?

Rozwarły się bramy, ruszył kondukt.

Na cmentarzu otworzyli uczniowie wieko trumny i powstał Rabi. Zalał się łzami, rzucił raz jeszcze spojrzenie na święte miasto, Boga o pomoc poprosił i ruszył do rzymskiego obozu. (C. d. n.)

Z. T.

———o§o———

Z prac naszych czytelników

Wnet na niebie jutrznia błyśnie...

Idźmy szybko, idźmy żwawo
Tam, hen w górze, jest nasz cel.
Świeć nam jasno droga sławo
I pod stopy świat ten ściel!
Tam świat inny, doskonały,
Tam chcę świeżych nabrać sił,
Potem zlecę nakształt strzały
Będę nowe życie wił...
Zburzę, zetrę stary świat
W nim ciemności rządził bóg,
Panem był mu miecz i bat.
Zaprowadzę nowy ład!
Zburzę, zetrę, zniszczę w puch
Aż światłości przyjdzie duch!...

Naprzód bracia! Naszą bronią
Niechaj będzie wiedzy siła
Biada tym, co od niej stronią
Tym, co pachnie ciemność zgniła...
My zerwijmy z formą starą
Patrzmy w jutro z mocną wiarą
Wnet na niebie jutrznia błyśnie
Świat ciemności w nicość pryśnie...

Zygmunt Häring.

Młodość Mojżesza Majmonidesa

(Dokończenie.)

Miasto Kordoba przygotowało wspaniałe przyjęcie sławnemu uczonemu i wysokiemu dygnitarzowi Kalifa. Starszyzna gminy żydowskiej zaprosiła go na wykład naukowy do synagogi.

Zebrała się cała gmina żydowska, wszyscy rabini i uczeni, a pośród nich stary sędzia Majmon. Nikt się nie domyślał, że ten sławny uczony jest nieudanym synem Majmona, synem marnotrawnym, który teraz wraca do wrót ojcowskiego domu.

Mojżesz przemówił z ambony. Zdawało się, że znowu z Chorebu rozlega się głos boży. Słowa Tory jaśniały nowym blaskiem i kwitły nowem życiem. Od Mojżesza rabejnu nikt tak nie objaśniał nauki bożej, nikt tak nie wnikał w tajniki zakonu.

Stary Majmon przez cały czas wykładu nie spuścił oka z młodego rabina. Zdawało mu się, że już kiedyś słyszał ten głos, widział tę twarz. Inni jego synowie zmarnowali się, nie chcieli się uczyć, a ten pierworodny Mojżesz, jeśli jeszcze żyje, jest teraz w tym wieku co ten młody mistrz. Pewnie gdzieś przepadł i jest teraz nędzarzem i wyrzutkiem społeczeństwa. I łzy gorzkiego zawodu zaczęły się toczyć po jego siwej, długiej brodzie. Zauważył to mistrz, przybiegł do ojca, objął go i uściskał i dał mu się poznać.

Trudno opisać szczęście ojca. Do końca życia nie rozłączył się więcej z synem.

Sława Mojżesza Majmonidesa rosła z każdym rokiem. Po naszym wielkim mistrzu Mosze- rabejnu jest Mojżesz syn Majmona największym mężem, jakiego wydało plemię judzkie. Pierwszy Mojżesz wyzwolił swój naród z niewoli egipskiej i nadał mu boską Torę. Drugi zaś Mojżesz wyzwolił Żydów z pęt ciemnoty i przesądów i oświecił ich nauką jasną i rozumną.

Majmonides udał się później do Kairo, stołecznego miasta Egiptu, gdzie został nadwornym lekarzem sułtana Saladyna. Piastował również urząd naczelnika wszystkich Żydów Kalifatu — był Nagidem. Napisał dużo cennych dzieł. Najważniejsze z nich są: **Miszne Tora**; dzieło to zawiera zwięzłe i jasne zestawienie całego prawa żydowskiego; **More Nebuchim**, to znaczy Przewodnik błądzących, wielkie dzieło filozoficzne.

Do dnia dzisiejszego mówią Żydzi: „Od Mojżesza (rabejnu) do Mojżesza (Majmona) nie było podobnie wielkiego Mojżesza“.

———o§o———

Z Palestyny

W ojczyźnie

„Nie ogień i nie słońce — krew nasza
zrumieni o Sjonie, twe góry!“

Natychmiast po opuszczeniu okrętu, pospieszyłem do Petach Tikwy. Towarzysze nalegali na mnie, bym pozostał w Jaffie kilka dni, ale nie mogłem oprzeć się gorącemu pragnieniu, jak najszybszego ujrzenia żydowskiego osiedla. Wieczorem już zatem tego samego dnia, dotarłem do tej stolicy naszych osiedli w Erec. A ta noc — pierwsza noc mego pobytu na ziemi ojczystej, wyryła się w mem sercu pieczęcią radości. Spędziłem ją bezsennie, tę noc — któż zaśnie pierwszej nocy w Erec? Marzenia dzieciństwa, sny młodości, święciły swój radosny trjumf. Wszak jestem w Erec Israel, w żydowskiej wsi w Erec Israel, w żydowskiej wsi, zwanej „Petach Tikwa!“

Płacz lisów po winnicach, ryk osłów w stajniach, grzechot żab we wodach, zapach dojrzewającego sitowia, szmer dochodzących zdala fal, cienie sadów w ciemności, czar gwiazd. Unosiło mnie szczęście jak fala, wszystko tak dziwne i obce, jakbym przebywał w świecie baśni. Czyż naprawdę?

A wszak pamiętam każdy szczegół jazdy: pożegnanie, wypłynięcie na nieogarnioną przestrzeń wodną, zbliżanie się do brzegów Erec - całe przejście stamtąd tu. Dusza wzburzona, a jedno uczucie któremu na imię: Jestem w „Erec Israel“ włada mną — a jeszcze myślę: czyż naprawdę? Ale Erec Israel jest wszak tu na każdym kroku... Przechadzam się po ziemi ojczystej, nad mą głową niebo ojczyste w przepychu swych gwiazd — a wszak ja nieba tego ni tych gwiazd nie widziałem aż do tego dnia. Całą noc siedziałem samotnie z tem nowem niebem.

Piękne są dni w naszej Erec — dnie opłynięte światłem i pełne jasni, bogate w obrazy gór i morza. Ale stokroć piękniejsze są tu noce, noce spowite głębią, otulone mgłą tajemnic. Krople złota, płonące, drżące na delikatnej kopule błękitu, czysta cień księżycowych nocy, kryształowa przejrzystość powietrza górskiego, wszystko to owiane tajemnicą, tęsknotą, cichą burzą krwi, budzą w duszy tęsknotę za tem co było, każą nasłuchiwać wśród ciszy ech dzieciństwa; a baśnie o zamierzchłych czasach i widzenia czasów przyszłych snują się tu na brzegu, siejąc w twej duszy ziarna wiary i sącząc rosę nadziei i tęsknoty na młode twe serce.

A gdy opuścisz Erec i oddalisz się od tej ziemi i tego nieba, a życie się zaniesie do odległych krain i siedzieć będziesz na obcej ziemi, pod obcem niebem uniesiesz ze sobą wspomnienie tych nocy, dziedzictwa kraju twego i nie zapomnisz ich po wieczność!...

Zostałem przy pracy w Petach Tikwah. Z rok pracowałem w osiedlach Jehudy — ale więcej niż pracowałem — gorączkowałem i głodowałem. Ta cała trójka — praca, febra i głód — były dla mnie nowe i pełne treści, bo wszak dla nich przybyłem do Erec. Febra odwiedzała mnie z „matematyczną ścisłością“ raz na dwa tygodnie. Przebywała u mnie pięć do sześciu dni i odchodziła sobie. A zawsze wiedziałem z góry godzinę jej przybycia i prawie nigdy nie omyliłem się w tych moich rachubach. Także sposób jej odwiedzin był niezmiernie ten sam. Naprzód obdarzała mnie silnem zimnem, które wstrząsało i rzucało mną silnie, ale wkrótce, po upływie pół godziny, zamieniała to zimno w palące gorąca trwające trzy do czterech godzin.

Głód także był częstym gościem, gościł u mnie całemi tygodniami, czasami nawet miesiącami... W dzień usiłowałem go uniknąć wszelkiemi możliwemi środkami, — lub przynajmniej odwrócić swą uwagę od niego... Ale w noce, w bezsenne noce, wzmagało się uczucie głodu, ściskało kleszczami serce, przytępiało myśli, wysysało szpik z kości, żądało i męczyło — i odchodziło sobie z brzaskiem, gdy usypiałem, zdruzgotany i zmęczony.

I tak przeplatały się dnie pracy z dniami febry i głodu, zawsze w tym samym porządku. Ale zapał i radość nie stygły. Któż zwracał wtedy uwagę na febrę? Nieliczni z nas, którzy jej nie przebyli, wstydzili się towarzyszy. Jakto? Być w Erec i nie zakosztować febry?

(Przeł. z hebr. Regina Gintein.).

ODPOWIEDZI RED. „DZIENNICZKA"

Siostry Sperling (Jasło): Zwróćcie się do „Tarbutu" w Krakowie (Zielona 17), tam dostaniecie najlepsze i najdokładniejsze informacje. Sprowadźcie sobie z Warszawy „Ilon Katan" Chłodna 11. Próbujcie tłumaczyć.

M. Josenberg (Kraków): Winietka bardzo udatnie zrobiona, zużytkować jej jednak nie możemy.

Meier Kamerling: Serdecznie napisałeś: I ja chaluc ubogi, dopoty będę pracował, dopóki nie będę widział, jerozolimskie progi.

B. Halbreich: Napisz wprost do Administracji Nowego Dziennika. Czy znasz „Pinokia" możesz zakupić, w każdej księgarni za 95 gr. Jest to bardzo zajmująca książka dla chłopców. Tłumaczona na wszystkie języki świata „Serce" d' Amicisa?

Sala Goldstoff: Z szkoły handlowej można bardzo wiele skorzystać, jeżeli się równocześnie pracuje nad sobą, aby móc potem samodzielnie korespondować po polsku względnie po niemiecku. Stenografia?

Majer Neigreschel (Frysztak): Postaramy się odpowiedzieć listownie. — W każdym razie zaznaczamy, że wpierw musi się intenzywnie popracować nad sobą, aby móc służyć organizacji.

Kilimek: Czytamy listy Twe z zainteresowaniem, dobrze bardzo zrobiłaś, rozpoczynając korespondencję z Andą Eckerówną. Byłoby bardzo dobrze, gdyby się potrafiła odciążyć w ten sposób, iż byłoby zbędnem pisanie listów tego rodzaju jak przedostatni. Z takich „nieszczęśliwości" się wyrasta — dobre jest jednak jak najmniej się uzewnętrzniać. Wierszyki pisane z pewnem zacięciem do druku się nie nadają. Zbyt osobiste! „Potem usiadłyśmy razem, dłoń moja, w twojej dłoni, długo patrzałam, by prawdę wyczytać z ócz twoich toni". Czy lubisz dzieci?

Filozofka: Prosimy jeszcze raz napisać nam szczegółowy, wyczerpujący list. Powtarzamy jednak zawsze: tylko skupienie wewnętrzne, praca nad sobą i dla siebie pomóc może we wszystkiem. Ukochać jakiś ideał, i umieć służyć mu z samozaparciem się, jest wielkiem szczęściem, które danem może być człowiekowi.

Marta H.: Nie wolno nam się zrażać przeciwnościami, podłościami itp. Należy karmić w sobie i pielęgnować podniosłe uczucia. Proszę postarać się o życiorysy wielkich mężów i czytać je z uwagą. To nadzwyczajnie podnosi na duchu. Prace przysłane, wykazują pewne zdolności.

Estera Piltz: Szczegółowa odpowiedź, w następnym numerze.

Maks Schleicher: Krzyżówki bardzo ładne ale i dość trudne. Na pytania odpowiemy na drugi raz, bo musimy zagadki jeszcze raz skontrolować.

Henryk Goldberg: Obawiamy się, że zagadki nadesłane przez Ciebie są wszystkim znane. Nie mamy teraz konkursu na bajki.

Natan H.: Krzyżówki muszą być wyciągnięte tuszem. Przyszlij jeszcze raz sam rysunek.

Frania Apterówna i Andzia Guttmanówna: Zrozumiałyście nas tylko częściowo. Krzyżówka ma być wyciągnięta tuszem, ale zbędne pola nie mają być kreskowane lecz tuszem wypełnione, wtedy rysunek występuje przejrzyściej. Jeśli chcecie, byśmy tę zagadkę umieścili, przyszlijcie jeszcze raz rysunek z cyframi.

Z przypowieści Salomona

Nie bądź mądrym we własnych oczach.
Bój się Boga i stroń od złego.

—o—

Idź do mrówki, leniwcze. Przypatrz się jej postępowaniu i zaczerp mądrości. Nie ma ona pana, dozorcy, czy rządcy. A jednak przygotowuje w lecie chleb swój, gromadzi w żniwa pokarm.

—o—

Lepszym jest cierpliwy, niżeli bohater,
A panujący nad sobą, niż zdobywca miast.

Balbina Malingerówna: Zagadka dobra, wiersze do druku się nie nadają. Witamy Cię serdecznie. Dlaczego pierwszy wiersz taki posępny? Czy masz jakie poważne powody do popadania w tak czarny nastrój? Napisz nam więcej o sobie.

Estera Rubinsteinówna: Czy tak bardzo zależy Ci na tem, by zobaczyć swe utwory w druku? Niestety nie możemy Twemu pragnieniu zadość uczynić. Zamiast pisać wiersze, napisz nam coś o swem życiu, szkole, pracy — pogawędzimy sobie. Dobrze?

Lolek Elsner: Ładną przypowieść wybrałeś. Będzie umieszczona, ale nie tak prędko.

Lusia Rosenbachówna: Nie zniechęcaj się, jeśli tak prędko nie umieścimy. Mamy tak olbrzymi zapas zagadek, że nie możemy wszystkich zadowolnić. Każdy musi czekać na swoją kolej.

Siostry Sperling: Śmiać się, gdy łzy nas duszą, śmiać się, by bólu swego obcym nie pokazywać — to wypływ głębokiej filozofji, do której dochodzimy zwykle dopiero po wielu cierpieniach. Czyżbyście już tyle przeżyły?

Hildzia Riemerówna: Tak dużo zawsze aktualniejszego materjału, że ten „redaktor od zagadek" musi cicho i cierpliwie czekać aż mu dadzą kącik wolny na wytłumaczenie Wam, jakie koleje przechodzą Wasze zagadki, zanim zostaną wydrukowane. Twoja krzyżówka jest nietylko dobrze ułożona ale i wzorowo narysowana. Właśnie tak jak Ty to zrobiłaś, powinno się rysować zagadki do druku. Żałujemy, że nie możemy jej pokazać tym wszystkim, którzy nam posyłają bazgroły i obrażają się, jeśli nie chcemy ich umieścić. W nagrodę zobaczysz wkrótce swe arcydzieło w Dzienniczku. Odwzajemniamy serdeczne pozdrowienia.

R. Tobiasówna: Dzisiejsza poczta przyniosła nam kilka tych samych zagadek geometrycznych. Napisz skąd swoją odpisałaś. Prosimy zawsze o zagadki własne.

D. Jungerwirth: Nie możemy Ci odpowiedzieć, czy łamigłówka była dobra, bo skontrolujemy ją dokładnie dopiero wtedy, gdy przyjdzie jej kolej i będzie miała pójść do druku. Mamy tak wiele nadesłanych zagadek, że niepodobna każdą pamiętać.

M. Bornstein: Uradowała nas staranność Twego rysunku. Zagadki dobre.

Freduś Uebersfeld: I ty musisz poczekać. W zagadce są błędy, ale dadzą się poprawić.

Frania i Mania Schenkelówne: Tłumaczenie dobre. Widać, że robicie postępy.

Reszta odpowiedzi w następnym numerze.

Dział rozrywkowy

Arytmogryf

nadesłała kwucah „Z'ejw" (Haszomer)

1	·	1	2	3	4
2	5		6	7	4
3	8	6	·	9	1
4	10	5	6	·	11
5	2	1	9	11	·
6	5	11	9	·	13
7	14	15	·	14	4
8	16	·	4	17	4
9	·	6	1	8	11
10	18	·	2	4	18
11	19	1	·	18	20
12	19	21	10	·	4
13	8	1	9	14	·
14	19	1	9	·	4
15	19	4	·	1	18
16	4	·	10	22	4
17		2	13	4	19

W miejsce liczb wstawić litery tak, by powstały wyrazy o następującem znaczeniu:

1) Drzewo, 2) miasto w Palestynie, 3) kancelarja, 4) republika w Ameryce, 5) poeta żydowski, 6) twórca sjonizmu, 7) kolonja w Palestynie, 8) roślina, 9) postać mitologiczna, 10) miesiąc żydowski, 11) silny, 12) owad, 13) kolor, 14) drzewo, 15) wolnomularz, 16) działalność, 17) wiara.

Litery umieszczone w kratkach, oznaczonych kropkami, utworzą imię i nazwisko wielkiego poety hebrajskiego.

Zagadka konikowa

uł. Maryla Sternberg (Kraków)

ję	je	tel	ni	czys
ni	dzień	tym	by	czy
go	zy	czek	oj	da
chcia	cy	li	dzi	a
kiem	mło	by	wła	swym

Idąc ruchem konika szachowego odczytać życzenia „Dzienniczka".

ROZWIĄZANIE ZAGADEK Z NRU 3-GO:

Szarada: Me-ra, no-ra, ra-no. Menora.

Odgadnij: Apetyt.

Bilety wizytowe: Redaktor, lekarz, administrator, drukarz.

ROZWIĄZANIE ZAGADEK Z NRU 2-GO I 3-GO NADESŁALI:

Rózia Wimmer, Tulek Fuss, Dunio Freylich, M. Bornstein, Judyta Properówna, Pinkus Schein-

KĄCIK DLA NAJMŁODSZYCH

O królewiczu Miodku i królewnie Octowej

Było raz sobie królestwo, w którem klejnoty padały na trawki zamiast rosy, gdzie ścieżki miałkim kryształem wysypywano, gdzie kwiaty rosły na marcepanowych łodyżkach a na drzewach siedziały kolorowe papużki.

Mieszkała tam piękna królewna. Miała włosy ciężkie i złote, buzię białą jak lilja, oczęta błękitne a w ponsowych usteczkach języczek, lubiący myszkować za słodyczami. Nigdy kwiatki na marcepanowych łodyżkach nie czuły się bezpiecznemi, gdy królewna wchodziła do ogrodu. A róże z lukru i chrząszczyki z czekolady aż drżały, gdy słyszały na piasku kryształowym jej lekkie kroki. Tak, tak, i królewne bywają łakome.

Aż razu pewnego przyłapał ją na obrywaniu słodkich kwiatków zły duszek, Chochlik, Łobuz to niełada. Włożył paluszek do buzi, pomyślał chwilkę i sfrunąwszy na ramię królewny, pocałował ją w czoło. W tej chwili dziwnie zmieniła się uśmiechnięta przedtem królewna. Nigdy odtąd już oczka jej nie zaśmiały się radośnie, a buzia zaczęła wyglądać jak pochmurny poranek. Z czasem liczko się jej skrzywiło się tak brzydko, że jej ludzie unikać poczęli a ona całemi dniami stroiła kapryśne minki.

Ach! ponysłcie jak niesłusznie dąsała się mała królewna. Gdybyście Wy tak mieli cieniste ogrody, tajemnicze stawy o modrych wodach, śpiewające fontanny i wonne grzędy, tobyście pewnie jeno skakali i wywracali koziołki z uciechy. A królewna zamiast się cieszyć, przestała karmić łabędzie, kazała zamknąć pluszczące wodotryski i dąsała się coraz więcej. Doszło do tego, że ją królewną Octową przezwano, tak kwaśną miała minkę. A gdy się na skwaszonego pat zymy, to nam się zdaje, żeśmy cytrynę połknęli, przeto wkrótce cała świta królewny upodobniła się do niej, a kraj zasłynął pod nazwą „państwa octowego".

Przerażające zmiany zaszły tymczasem w tym biednym kraju. Kwiaty więdły, kapryśnie opuszczając główki, tafle wód marszczyły się gniewnie, wiatr jęczał i zawodził a owoce rodziły się tak kwaśne, że nikt ich przełknąć nie mógł. Nawet pszczółki opuściły niegościnne państwo, nie mając na czem zbierać nektaru. Królewna zresztą i tak nie znosiła słodyczy teraz a szambelanowie i pazie naśladowali swą panią.

Król i królowa zaczęli przemyśliwać, jakby to zaradzić nieszczęściu. Było bowiem coraz gorzej. Już i słońce przestało przyświecać skwaszonej krainie, bo lubi ono śmiech i wesołość. Państwo Octowe pogrążyło się więc w grubych ciemnościach.

Na szczęście dowiedział się o tem królewicz Miodek, władca sąsiedniego państwa Prześlicznego był chłopaczek. O oczętach chabrowych, jasnych kędziorach i filuternym uśmiechu taki był dobry, słodki i zawsze wesół, że zasłużył na swą nęcącą nazwę. Postanowiwszy ocalić królewnę, zaraz wybrał się w drogę. Wziął ze sobą skrzypki swe czarodziejskie a od słońca wypożyczył złoty, ciepły promyczek.

Gdy przybył do państwa Octowego, przeraził się niezmiernie, tak było tam ciemno i głucho. Zasmuciło się dobre serce królewicza. Podszedł pod okno królewny, wyjął swe wierne skrzypki i zagrał rzewnie i smutno. Ale królewny nie wzruszyły piękne tony skrzypiec. Skrzywiła się tylko brzydko i zamknęła swe okienko. Ale muzyka nie ustawała. Przecisnęła się przez zimne szyby i zaczęła pukać do niedobrego serduszka dziewczynki. A tak słodka i rzewna była gra królewicza, że dotarła wkońcu do zamkniętej duszyczki i królewnie łezka stoczyła się po nosku, a z nią spłynęły dąsy i grymasy. Królewna otworzyła okno a wtedy królewicz Miodek błysnął słonecznym promykiem, który pomknął wprost w twarzyczkę królewny. I o dziwo! Promyk rozszczepił się na malusienkie, świetlane prószynki, które dziewczynce rozjaśniły oczki i rozchyliły uśmiechem usta. Po całem państwie rozlała się jasność. I królewna w tej chwili zapomniała o kaprysach. Złego duszka Chochlika precz wypędziła, bo zrozumiała, że to on był przyczyną całego nieszczęścia. A królewicz Miodek musiał już na zawsze przy niej pozostać. Odtąd królewna śmieje się srebrzyście i jest zawsze w dobrym humorze, ale, cukierki i czekoladki dostaje od swego wybawiciela Miodka tylko wtedy gdy jest bardzo, bardzo grzeczna.

A. E.

sen, D. Jungerwirt, Wiluś Landau, Pinkas Rosner, Stefek Apter, Henia Natan, Lolek Elsner, S. Engelberg, Anda Guttman, R. S. (Kraków), Ignacy Holzer, Marysia Zimetówna, Malwina Wienerówna, Basia Insler, Berta W., Chaskel Balkerz, Halina Kraftlos, Berta Sternówna, Henryk Mandelbaum, H. Goldberg, Józef Thün, Frydzia Goldwasser, Adolf Brokman, B. Halbreich, Chajcia Kora, Izak Kornhäuser, M. B. (Rzeszów), Sala Geldstoff.

ZAGADKI NADESŁALI:

Maks Schleicher, Kwuca „Zygrymjot“ (**Wieliczka**), **R. Tobiasówna**, Ludwik Fiedler, Abraham Blumenfrucht, Z. M., M. Bornstein, Maks Schleicher, **M. Stoeger**, Freduś Ubersfeld, Henryk Natan, Lusia **Rosenbach**, Malinger Balbina, Frania Apterówna, Andzia Guttman, Franka Bleiweis, Dora Seiden, Natan St., „Filozofka“ Fryderyk Bau, Helena L., Izak Hauben i Izak K. Karol Brand, M. R., Sala Goldstoff i Siostry Sperling.

Program stacyj radjofonicznych

Czwartek, 14 lutego

Kraków (314.1 m) 11.56 Sygnał czasu, hejnał, komunikat meteorologiczny. 12.10—14 Koncert dla młodzieży z Filharmonji warszawskiej. 14.50—15.10 Komunikaty. 16.15—16.45 Audycja dla dzieci: „Bajka nie bajka“, radj. p. J. Romowicz, w wykonaniu artystów Teatru Miejskiego. 17 Pogadanka dla pań: p. Rettinger Zubrzycka: „O pięknie dnia powszedniego“. 17.25 Odczyt z Warszawy. 17.55 Koncert z Warszawy. 18.50 Rozmaitości i komunikaty. 19.10 Prof. Jan Stanisławski: Lekcja angielskiego. 19.56 Sygnał czasu, hejnał. 20.05 Koncert wieczorny z Warszawy. 21.15 Słuchowisko z Warszawy. 22 Komunikaty. 22.30—23.30 Muzyka taneczna.

Warszawa (1385.7) 12.10 Odczyt dla młodzieży. 12.35 Koncert szkolny. 17.25 Koncert kameralny, poświęcony twórczości Beethovena. 20 Koncert orkiestry policji państw. 21.15 Audycja pt. „Poeci na ekranie radjowym“.

Poznań (336.3) 20.30 Koncert na dwa fortepjany.

Daventry (482.3) 16 Koncert symfoniczny. 22.30 Koncert Wandy Landowskiej.

Praga (343.2) 19.30 Koncert symfoniczny Filharmonji Czeskiej.

Berlin (475.4) 19.30 „Opowieści Hofmana“ opera Offenbacha.

Monachjum (536.7) 19.15 „Bal maskowy“ opera Verdiego.

Wiedeń (519.9) 19.15 „Walkirja“ opera Wagnera.

Ryga (528.2) „Sylvia“ operetka Kalmana.

Kopenhaga (339.8) 20 „Boccacio“ operetka Suppego.

Królewiec (280.4) 20 „Biedny Henryk“ opera Pfitznera.

Daventry (1562.5) 20.30 Koncert z udziałem Egona Petriego.

Medjolan 20.30 „Orfeusz w piekle“ opera Glucka.

Kiedy Joint rozpocznie pracę dla Palestyny?

Działacze Jointu jadą do Palestyny.

W sferach Jointu amerykańskiego odbywa się obecnie dyskusja w sprawie programu pracy w najbliższym okresie. Wedle informacji jednego z wybitnych przywódców Jointu, akcja propalestyńska rozpocznie się dopiero we wrześniu lub październiku br. Po utworzeniu Jewish Agency niesjoniści amerykańscy przejmą część zobowiązań budżetu palestyńskiego. Prawdopodobnie Joint ogłosi kampanję w sprawie zebrania 25 miljonów dol. w przeciągu 5 lat. Suma ta będzie przeznaczona w połowie dla Palestyny. Rozpoczęcie kampanji nastąpi prawdopodobnie tuż po utworzeniu Rady i Egzekutywy Jewish Agency.

W związku z zamierzonem ukonstytuowaniem się Rady Jewish Agency, szereg członków Jointu zamierza z początkiem kwietnia zwiedzić Palestynę. I tak w marcu wyjeżdża Feliks Warburg do Palestyny. Równocześnie udaje się tam europejski dyrektor Jointu Dr. Bernard Kahn. Grupa Marshall-Warburg zwróciła się do prezydenta Agro-Jointu w Rosji dr. Rosena z prośbą, by na wiosnę zwiedził Palestynę. Dr. Rosen jest, jak wiadomo, wybitnym fachowcem w dziedzinie agronomji, a grupa Marshalla pragnie zasięgnąć rady Dr. Rosena w sprawie przyszłej pracy Jewish Agency w Palestynie.

Marshall o zadaniach Żydów amerykańskich

Nowy Jork (ŻAT) Na konferencji loży „Bnej-Brith“ w Atlandzie przewodniczący komitetu żydowsko-amerykańskiego p. Louis Marshall wygłosił przemówienie powitalne, w którem nadmienił, iż Żydzi amerykańscy mają obecnie do spełnienia trzy zadania czołowe, a mianowicie: sprawę wychowania młodego pokolenia w duchu żydowskim, zakończenia dzieła pomcy dla ludności żyd. w Europie oraz sprawę odbudowy Palestyny. Pierwsze zagadnienie jest ściśle związane z utrwaleniem społeczności żyd. w Ameryce. Jest obowiązkiem każdego pokolenia przekazać potomności swój spadek duchowy. Kwestja wychowania żydowskiego jest zbyt donosłą, by mogła być zdegradowaną do stopnia godziny czy półtorej tygodniowo dla nauki przedmiotów żydowskich. Oświata żydowska winna się stać integralną częścią wychowania młodzieży.

Co się tyczy drugiego zadania, p. Marshall oświadczył, że praca w Europie dała bardzo doniosłe skutki, musi ona jednak być doprowadzona do końca.

Przechodząc do sprawy odbudowy Palestyny, p. Marshall oświadczył: Serce każdego Żyda jest ożywione ideą wskrzeszenia Palestyny. Należy się uznanie sjonistom, inicjatorom dzieła odbudowy kraju proroków żydowskich. Palestyna wymaga jednak zjednoczenia całego ogółu żydowskiego, co znalazło swój dobitny wyraz w współpracy sjonistów z niesjonistami.

Żydzi angielscy a Jewish Agency

Londyn, (ŻAT) Dnia 17 lutego rb. odbędzie się posiedzenie „Board of Deputies“ (Związek gmin żydowskich), na którem rozpatrywany będzie memorjał, przedłożony przez organizację sjonistyczną w sprawie udziału „Board“ w rozszerzonej Agencji Żydowskiej.

Memorjał zgłasza w pierwszym rzędzie wniosek o definitywne rozpatrzenie kwestji udziału gmin żydowskich Anglji w radzie „Agencji“, której ukonstytuowanie nastąpi w najbliższej przyszłości. Następnie organizacja sjonistycz-

MAKS BROD

Copyright by Paul Zsolnay Verlag Wien—Berlin

Zaczarowany kraj miłości

Przekład M. Kanfera

10) (Ciąg dalszy).

Jeszcze chyba tego nigdy nie widziałem, nigdy nie zauważyłem, — w każdym razie teraz to sobie wyraźnie uświadomiłem, że także w kroku kobiety, w kształcie nogi tkwi coś szczególnego, coś szlachetnego. Pozycja, w której człowiek odrywa się od ziemi, przezwycięża prawo ciężkości, czemuż ta pozycja nie miałaby posiadać specjalnego uroku? Stopa człowieka spoczywa jeszcze na ziemi, — ale oto już się człowiek unosi, lekką i smukłą jest noga, subtelnie zarysowana, a ma się wrażenie, że tylko jedno dmuchnięcie wystarczy. A czegóż człowiek bardziej sobie życzy, jak lekkości, zdolności do lotu, do odlotu, w przestrzeń światów! Ta lekkość figury kobiety jest zapowiedzią życia we wyższych regjonach bez żadnej męczarni. Tkwi w tem coś — coś, rzekłbym nawet duchowego, aczkolwiek ta Solange nie właśnie dla ducha.... Nie, ducha w niej nie zauważyłem, tylko jej ciało było inteligentne i to w dodatku nawet w wysokim stopniu.

I znowu jedna tura! Ilekroć przechodzi, odurza mnie jej przeklęta goździkowa perfuma. Czyż aromat przechodzi przez szkło, czy też tak mi się tylko wydaje? — Ci oboje — wszak ze sobą wcale nie rozmawiają. No, i... My dwoje... w nocy... czyśmy może ze sobą rozmawiali? Nie wiele, na Boga, nie zbyt wiele. Mówienie nie decyduje, żadnej właściwie nie posiada wartości, wszak o tem ja właściwie powinienem wiedzieć, po tem wszystkiem, com przeżył. Mów naprzykład z Leną. Albo zwróć się do pana Gestertaga i staraj się go przejednać słowami, pozyskać logicznym argumentem, a przekonasz się, że płomień, którym plunie, uderzy cię w samą twarz. — Ale w rezultacie, czyż ta kobieta Solange chociażby tylko na jeden moment nie wyzwoliła mnie od tego doskonałego pana Gestertaga i jego nienawiści, która jako klątwa, chociaż nieco komiczna klatwa, (co za brutalny humor!) mnie prześladuje? To przynajmniej, to przynajmniej powinna była wyczuć....

Mimowoli Krzysztof przysunął twarz do okna. Solange, która właśnie przeszła, zauważyła go. Zaśmiała się, przystąpiła bardzo blisko, palcem uderzyła w szybę. Czy to były kpiny! — Pełen wściekłości cofnął się.

Kazał sobie podać whisky do stolika, stojącego w głębi baru. Tu było ciemno. Stąd niczego nie widział, ani też nie mógł być widziany. W dodatku schylił głowę na marmurową płytę stolika, a ze splecionych rąk wybudował przed sobą barykadę. W tej pochylonej postawie biczował monolog ze sobą samym, popędzając się do szalonego furiosa. A stuk maszyny, wydzierający się z głębi okrętu, był niejako ciemnym akompanjamentem tej rozmowy.

— Niczego nie wyczuła, to jasne. Teraz jest to jasne. W szyderstwie bezwstydu wyszczerza jeszcze ku mnie swą twarz. Co się więc tej kanalii we mnie podobało? Pocóż przyszła? A może naprawdę bała się wulkanu, — czy chce to we mnie wmówić? A może wdaje się z pierwszym lepszym, wczoraj ze mną, dzisiaj z tym starym, wypłowiałym loweiasem? — Chyba mnie nie można zaliczyć do tych mężczyzn, którzy działają na pierwszy rzut oka. Nie należę do tych elegantów, odbijających w swej twarzy wyprasowane spodnie, o mocno energicznie zarysowanych ustach. Ale istnieje też i inny rodzaj mężczyzn (do nich prędzej mnie można zaliczyć), rodzaj, który okrężną drogą działa na fantazję. Ostre kontury cierpienia, napiętnowane przez boleśnie nieszczęśliwe życie, stygmaty zniszczenia, — oto mowa naszych twarzy, co w dobrej kobiecie wyzwala takie oto życzenie: W jaki sposób mogę tego miłego człowieka uczynić znowu wesołym, zdrowym, pełnym otuchy? Rozumie się, że muszą istnieć dwa odrębne rodzaje kobiet, reagujące na odmienność męskich typów. Elegantom z prasowanymi spodniami na twarzy odpowiada girl. A pełnym udręki.. Hola, przecież Solange jest bezwątpienia typem girl. A przecież przyszła do mnie. A więc moja koncepcja musi być chyba niezgodna z rzeczywistością. Najwidoczniej istnieją wyjątki. Albo też całość jest bardziej skomplikowana. Ryszard miałby prawdziwą satysfakcję ze skonstatowania tej pomyłki w myśleniu. Wszak zawsze oglądał życie ze strony niezbadanej tajemnicy. Ja go tak widzieć nie mogę, nie mam na to dość sił, albo też lepiej powiedziawszy, zainteresowania. Wszystko wydaje mi się tak trzeźwem, tak straszliwie przeźroczystem, pozbawionem wszelkiej iluzji. Daj i bierz, prawdziwa zamiana. Wszystko jest nader pojedynczem. Egoizm. Drży się do pieniędzy, chce się mieć ładną kobietę, — gdzież więc jest ta tajemnica? Zagadkowość, którą Ryszard widział, była raczej hołdem życia, złożonym czystości jego duszy. Ja nie jestem czystym. Cztery lata siedziałem we więzieniu. Mnie prześladuje brudna, śmieszna nienawiść Gestertaga, — tak, w tem przecież tkwi jakaś zagadka. Ta nienawiść jest niewytłomaczona, nieodstępna przynajmniej dla mego rozumu. Ale to jest jedyną rzeczą, która nie jest tak jasną. (C. d. n.).

na zapytuje, czy „Board of Deputies“ zechce w tej sprawie przyjąć inicjatywę. Wreszcie memorjał zapytuje, czy „Board“ byłby skłonny zwołać specjalną konferencję przedstawicieli żydostwa angielskiego celem zademonstrowania życzenia całej społeczności żydowskiej w Anglji do współpracy w dziele odbudowy Palestyny, w ramach Agencji Żydowskiej, jak również celem wyznaczenia przedstawicieli do ciał kierowniczych „Agencji“.

Organizacja sjonistyczna załączyła do memorjału wyczerpujące sprawozdanie z obrad konferencji nisjonistów w Ameryce oraz pełny tekst uchwalonych rezolucyj.

Ś. p.

Józefa Schermantowa

zmarła po krótkich a ciężkich cierpieniach dnia 12 lutego 1929 roku w 72 roku życia.

Wyprowadzenie zwłok z domu przedpogrzebowego na cmentarzu żydowskim w Krakowie, odbędzie się we czwartek dnia 14 go lutego 1929 roku, o godzinie 3-ciej popołudniu o czem zawiadamiają w ciężkim smutku pogrążone

282g **Dzieci, Zięć i Wnuki.**

Wiadomości z kraju

„Sejmowe dziecko“

Małżonek odbiera dziecko od niewiernej żony, która uciekła do posła ze Stronnictwa Chłopskiego

Łódzka „Republika“ przynosi następującą wiadomość z Warszawy:

W kuluarach sejmu wywołała onegdaj sensację nie tyle politycznej, ile raczej rodzinnej natury następująca historja. U portjera hotelu poselskiego, połączonego z gmachem sejmu, zjawił się pewien jegomość, domagając się od woźnych wydania mu jego... dziecka 3-miesięcznego, które zabrał żona jego i uciekła do Warszawy do swego ukochanego, który jest posłem stronnictwa chłopskiego.

Po dłuższych poszukiwaniach okazało się, że od kilku tygodni zajmuje jeden z pokoi poseł K. wspólnie z młodą niewiastą i 3-miesięcznem dzieckiem.

Po półgodzinnych ostrych targach jegomość z prowincji „sejmowe dziecko“ wyegzekwował od niewiernej żony, zawinął w przywiezione pledy i triumfalnie wywiózł dziecko z sejmu do swego domu.

Opuszczając gmach sejmu oświadczył:

— Ona (żona) niech zostanie, ale dzieciak mój!

Wyrok przeciw „pedagogom“ ze Studzieńca

Onegdaj późnym wieczorem zapadł w sądzie warszawskim wyrok w znanej sprawie wychowawców w Studzieńcu.

B. dyr. zakładu Kwaśniowski został skazany na jeden rok więzienia, na mocy amnestji darowano mu połowę kary.

Oskarżony Pudowski na jeden rok więzienia, na zasadzie amnestji darowano połowę kary.

Oskarżony Osiecki na 10 miesięcy więzienia, na mocy amnestji na 5 miesięcy.

B. wychowawca Grochal na 3 lata więzienia, na zasadzie amnestji pozostanie mu do odsiedzenia 2 lata.

Oskarżony Zdyniecki na 3 miesiące więzienia, na zasadzie amnestji kara została mu darowana.

Osk. Ossowicz na 6 miesięcy, na zasadzie amnestji na 3 miesiące.

Osk. Rossowski na jeden i pół roku więzienia, na zasadzie amnestji na 9 miesięcy.

Osk. Budny na jeden rok więzienia, na zasadzie amnestji na 6 miesięcy.

Osk. Dąbrowski na 3 miesiące, na zasadzie amnestji kara darowana.

Osk. Skowron na 6 miesięcy, na zasadzie amnestji na 3 miesiące.

Osk. Mikołajczyk został uwolniony.

Tragiczny wychrzta czy łotrzyk?

Do rabinatu warszawskiego zgłosił się niedawno niejaki Aleksander Rotapfel, liczący lat 30, z zawodu ślusarz, który niedawno wystąpił z wojska. Ponieważ był dobrym żołnierzem i pięknie zbudowanym mężczyzną, zdobył sobie uznanie u swoich przełożonych. Przyjął wiarę chrześcijańską, pragnąc pozostać na stałe przy wojsku. Kiedy jednak minął czas jego służby, zwolniono go i odesłano „do cywila“. Rotapfel przybył wówczas do rabinatu i oświadczył, że żałuje iż porzucił żydostwo i pragnie znowu stać się Żydem. Nie czyniono mu zbyt wiele trudności i Rotapfel stał się Żydem. Niedawno otrzymał on pracę u pewnego właściciela dóbr chrześcijanina za Warszawą. Córka właściciela dóbr zakochała się w pięknym ślusarzu i pragnęła pozyskać go na męża. Ponieważ zaś Rotapfel po przejściu na judaizm nie zarejestrował się w Komisarjacie jako Żyd, nie napotkał na żadne trudności. Ślub odbył się w ubiegłym tygodniu w miejscowym kościele. Ale już nazajutrz po ślubie Rotapfel uciekł do Warszawy, przybył do rabinatu i ze skruchą błagał, by pozwolono mu zostać nadal Żydem. Rabinat atoli odrzucił prośbę Rotapfla, który w rozpaczy musiał wrócić do swej katolickiej żony.

—o—

ZWYCIĘSTWO AKADEMIKÓW SJONISTYCZNYCH. W ubiegłą niedzielę odbyły się wybory Zarządu Centrali Żydowskich Akademików w Warszawie. Na ogólną liczbę 15 mandatów otrzymała młodzież sjonistyczna, skupiająca się w „Jardenji“ 8 mandatów. Radykalno- socjalistyczna „Pochodnia“ otrzymała 5 mandatów, Bund — 1 mandat, lewica Poalesjonu — 1 mandat. Wynik wyborów oznacza zwycięstwo akademików sjonistycznych.

ZGON OJCA PROF. MAKOWSKIEGO. Onegdaj zmarł w Wilnie w 74 roku życia Wacław Makowski, radny miasta Wilna, ojciec b. ministra sprawiedliwości, a obecnie posła B. B. prof. Makowskiego. Zmarły był popularną osobistością także wśród społeczeństwa żydowskiego, dzięki propagowaniu hasła zupełnego równouprawnienia Żydów. Na stanowisku przewodniczącego komisji szacunkowej magistratu wileńskiego realizował konsekwentnie to hasło. Zgon Wacława Makowskiego wywołał powszechny żal wśród ludności m. Wilna.

MRÓZ WROGIEM CHORÓB. W oddziałach chorób zakaźnych, szpitali warszawskich panują oddawna nienotowane pustki. Około 70 proc. łóżek jest wolnych. Na zmniejszenie się chorób zakaźnych wpływa — jak wyjaśniają lekarze — ostry mróz, który niszczy zarazki cho obotwórcze. Płonica (szkarlatyna) prawie zupełnie wygasła. Natomiast wzmogła się grypa. Prawie w każdym domu są chorzy.

TRAGICZNY ZGON MŁODZIEŃCA ŻYDOWSKIEGO. W Białymstoku przy ul. Żelaznej 26 mieszkała oddawna Żydówka nazwiskiem Wellers ze swoim jedynym synem. Mąż jej został zabity za czasów carskich przez kozaków. Syn, obecnie 21-letni młodzieniec, był jedynym żywicielem biednej wdowy. Ostatnio atoli wzięto go do wojska, co groziło matce całkowitą nędzą. Młody Wellers tak przejął się tym faktem, że popełnił samobójstwo.

SAMOBÓJSTWO PRZEMYSŁOWCA ŻYDOWSKIEGO. W Białymstoku popełnił samobójstwo przez powieszenie znany fabrykant tekstylny i właściciel realności, Salomon Feinstern (lat 54). Pozostawił on pięcioro dzieci. Przyczyną tragicznego kroku ma być kryzys ekonomiczny.

OKROPNA ZBRODNIA OKRUTNEGO OJCA. We wsi Nowosary niedaleko Narewki pewien chłop wdowiec zakochał się w jakiejś chłopce i chciał pojąć ją za żonę. Chłopka odmówiła mu atoli ręki z powodu dzieci, jakie ów wdowiec posiadał. Aby usunąć tę przeszkodę, chłop wywiózł małoletnie dzieci do lasu i pozostawił je tam w czasie największego mrozu. Dzieci zmarzły oczywiście na śmierć. Okrutnego ojca władze aresztowały.

STRASZLIWY ZGON SZALEŃCA. W ubiegłym tygodniu we wsi Kisiele, gminy Korodyski, zdarzy łsię grozą przejmujący wypadek. Oto niejaki Konstanty Zygar od dłuższego czasu zdradzał objawy rozstroju nerwowego. Obecnie stan jego choroby tak się pogorszył, że dostał furji, w czasie której podpalił własne zabudowania, a następnie chwycił kosę i wybiegł na spotkanie tych, którzy chcieli nieść pomoc. Odparty przez ludność, wskoczył na studnię i kosą poderżnął sobie gardło, poczem runął w głąb studni. Pożar strawił wszystkie zabudowania szaleńca. Ludność uratowała żonę i dziecko.

—

Przegląd gospodarczy

Podatek samochodowy

Projekt nowego jednolitego podatku od samochodów i pojazdów, opracowany przez Ministerstwo Robót Publicznych i zatwierdzony przez Radę Ministrów, wpłynął już do Sejmu. Projekt ten przewiduje skasowanie wszystkich dotychczas istniejących różnych opłat i podatków od samochodów, a wprowadzenie jednego podatku w wysokości przeciętnie 40 zł. od 100 kg. wagi rocznie (dla samochodów osobowych) z zachowaniem pewnej skali, wyższej dla samochodów luksusowych. Według projektu, podatek od Forda wynosiłby przeciętnie 300 zł. rocznie.

Nowy produkt naftowy

Na rynku ukazał się płynny gaz ziemny „gazol“, który jest mieszaniną propadu, butanu i małych ilości pentanu. Nowy ten produkt wytwarza Spółka Akcyjna „Gazolina“ w Borysławiu. „Gazol“ służyć ma do karburyzowania gazu wodnego, dwugazu lub innych gazów patnych, dalej do wytwarzania gazu powietrznego do popędu motorów gazowych i do spawania i cięcia metali. „Gazol“ rozsyłany jest we flaszkach lub w beczkach pojemności około 1000 kg. próbowanych na ciśnienie 25 atmosfer.

Rynek materjałów bawełnianych

Na łódzkim rynku materjałów bawełnianych prawie żadnego ruchu się nie odczuwa. Kupcy bowiem, wskutek silnych mrozów, nie wyjeżdżają z domu, gdyż sądzą, że wobec panującego zimna, nie mają potrzeby spieszyć się z zakupami materjałów wiosennych i letnich. W dniach najbliższych jednak, według opinji przemysłowców, sezon letni rozpocząć się musi, ponieważ kupcy zapasów nie posiadają. Zapotrzebowanie na materjały bawełniane pomimo mrozu jest minimalne i odbiorcy nabywają wyłącznie towary, które w danym momencie są im niezbędnie potrzebne. Najlepiej idą towary białe całoroczne.

Ceny towarów letnich we wszystkich fabrykach łódzkich zostały już ustalone. Są one prawie identyczne z cenami, notowanemi w ubiegłym sezonie letnim, jedynie niektóre firmy podwyższyły cenniki od 2 do 3 procent. Wypłacalność klijenteli ostatnio znacznie się pogorszyła. Ilość protestów poważnie wzrosła, co również musiało wpłynąć na zmniejszenie się obrotów. Sfery łódzkie sądzą, że założenie kartelu producentów przędzy wpłynie korzystnie na ukształtowane się stosunków w branży bawełnianej ze względu na to, że producenci tkanin, zmuszeni do regulowania należności za przędę wekslami z terminem do maximum 6-u miesięcy, nie będą mogli przyjmować również i od swych odbiorców weksli z terminami dłuższemi. — W ten sposób wyrugowane zostaną wreszcie z rynku bawełnianego weksle długoterminowe, co wpłynie w dużym stopniu na zmniejszenie się ilości protestów w tej branży.

—o—

SZWEDZKI TRUST ZAPAŁCZANY W RUMUNJI. Szwedzki trust zapałczany podpisał umowę z rządem rumuńskim, na podstawie której trust szwedzki otrzymuje wyłączne prawo fabrykacji i sprzedaży zapałek w Rumunji od 1 lipca 1929 r. na przeciąg lat 30. Jako rekompensatę zobowiązuje się trust wypłacać skarbowi rumuńskiemu corocznie pewną sumę, która nie może być mniejsza od 3 miljonów dolarów.

NOWY BANK W NEW-YORKU. W New-Yorku powstał na Wall-Street nowy bank p. n. „National Union-Bank Trust C-o“ z kapitałem zakładowym **55 milj. dolarów.**

KRONIKA

Wschód słońca 6 m. 54

Luty **14** Czwartek 4 Adar 5689

Zachód słońca 16 m. 45

Nie będzie braku wody

Zarząd wodociągów miejskich zawiadamia, że rozsiewane po mieście pogłoski o zamierzonem zamknięciu dopływu wody do miasta pozbawione są wszelkich podsatw faktycznych. Wynikły one stąd, że projektowanem było oczyszczenie rur, przyczem zwykle ciśnienie wody jest mniejsze. Czyszczenie rur z powodu panujących mrozów odroczono aż do bardziej sprzyjającej pory. Przerwy w dostawie wody dla miasta nie będzie.

Postój na stacjach granicznych będzie skrócony

Jak się dowiadujemy, z inicjatywy międzyministerjalnej komisji dla zbadania zagadnień turystyki ministerstwo komunikacji w porozumieniu z ministerstwem skarbu opracowuje obecnie program skrócenia postojów na stacjach granicznych. W tym celu ministerstwo skarbu gotowe jest jeszcze bardziej skrócić czas rewizji celnej, dalszy zaś postęp w tym kierunku zależeć będzie wyłącznie od ministerstwa komunikacji.

—o—

— CHOROBA ZIĘCIA PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ. Donosiliśmy już o chorobie zięcia p. Prezydenta Rzpltej, dyrektora fabryki „Azot“, Dr Zwisłockiego, przebywającego w Krakowie. P. Prezydent bardzo się niepokoi stanem zdrowia swego zięcia i pozostawił w Krakowie rotmistrza Calewskiego, który ma kilkakrotnie w ciągu dnia informować p. Prezydenta o rozwoju choroby inż. Zwisłockiego. Inż. Zwisłocki chorował na grypę, a obecnie jako konsekwencje tego wynikły różne niebezpieczne komplikacje.

— MUZEUM NARODOWE W KRAKOWIE otrzymało w darze od znanego artysty malarza Stanisława Grocholskiego, zamieszkałego w Buffalo w Ameryce następujące obrazy: studjum kobiety, portret własny malowane przez ofiarodawcę, dwa krajobrazy Jana Stanisławskiego oraz obraz Wacława Szymanowskiego „Górale“. Wymienione obrazy zostały wystawione w Muzeum Narodowem w sali kościuszkowskiej.

— KURS DEKORACJI ŚWIETLNEJ wystaw sklepowych i reklamy świetlnej urządzony staraniem dyrekcji Muzeum Przemysłowego w Krakowie, ul. Smoleńska 9 rozpocznie się w sobotę dnia 23 bm. i trwać będzie do czwartku dnia 28 bm. włącznie w godzinach wieczornych. Opłata za cały kurs wynosi 5 zł; wpisy przyjmuje i informacyj udziela dyrekcja Muzeum do dnia 30 bm. włącznie.

— PODATEK WODOCIĄGOWY ZA ROK 1929. Onegdaj odbyło się pod przewodnictwem wiceprezydenta miasta Dra Wielgusa posiedzenie połączonych sekcyj skarbowej i prawniczej Rady miejskiej, na którem wyrażono opinję w sprawie wymiaru podatku wodociągowego na rok 1929.

— KONSUMCJA MIĘSA. W tygodniu ubiegłym spędzono na targi w Krakowie buhaji 178, wołów 95, krów 165, jałówek 96, cieląt 704, nierogacizny 1199, razem 2437 zwierząt. Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na konsumcję miejscową 2402 sztuk. Spęd wszystkich gatunków zwierząt i ceny bydła rogatego, cieląt utrzymywały się na poziomie cen ubiegłego tygodnia, ceny nierogacizny nieco niższe.

— NAGŁY ZGON PRZODOWNIKA P. P. Wczoraj o godz. 3-ciej nad ranem zmarł nagle w mieszkaniu swem przy ul. Zamojskiego na udar serca Lachowicz Felicjan, st. przodownik policji.

— ZACZADZENIE 6 OSÓB. Na ul. Kalwaryjskiej l. 72, w mieszkaniu Herschkowicza Izraela uległo z rodziny tegoż 6 osób częściowemu zaczadzeniu. Pogotowie ratunkowe po udzieleniu pomocy lekarskiej pozostawiło wszystkich w domu.

— PRZEJECHANA PRZEZ SAMOCHÓD została wczoraj na drodze mogilskiej Regina Czeczotkowa (lat 57) gospodyni z Luboczy. Doznała ona obrażeń na twarzy i całem ciele. Samochodu, który przejechał wieśniaczkę, nie zdołano odszukać. Czeczotkową przywiozła na stację pogotowia ratunkowego sanitarka wojskowa. Ofiarę wypadku przewieziono po opatrzeniu do szpitala.

Dziś Kino WARSZAWA nieodwołalnie ostatni dzień! Film dźwiękowy **SKRZYDŁA WINGS**
Zniżki ważne — Zniżki ważne
Jutro wspaniała premjera **MĘŻCZYŹNI WOLĄ BLONDYNKI** w/g rozgłośnej powieści Anity Loos
„.....A KOCHANEK MIAŁ STO“ erotyczne przygody marynarza Casanowy w portach europejskich i afrykańskich. — W rolach głównych:
Wictor Mc Langlen, Luiza Brooks, Elice White, Ford Sterling, Robert Amstrong.

Dziś ostatni dzień reklamacyjny!

Kto do dnia dzisiejszego nie wyreklamował swego prawa wyborczego do kahału, wzgl. nie przekonał się dotychczas, czy figuruje na liście wyborczej — musi to uczynić natychmiast, gdyż dziś 14 bm. o godz. 8 wiecz. kończy się ostatecznie termin reklamacyjny.

Niechaj więc każdy, kto tego dotąd nie uczynił, natychmiast uda się do kahału, albo też do Biura Wyborczego Organizacji Syjońskiej (Stradom 15, ofic., tel. 45-41) i jeszcze w ostatniej chwili wyreklamuje swe prawo wyborcze.

Pamiętajcie, wyborcy! Później nie pomogą już żadne odwołania ani rekursy! Dziś — ostatnia chwila!

Dalsze zelżenie mrozów

Wraz z nieznacznem dalszem zelżeniem mrozów przyniósł nam dzień wczorajszy w Krakowie już dość dawno niewidzianego gościa w postaci śniegu. Opadom śnieżnym towarzyszył przejmujący wiatr. Najniższa temperatura w dniu wczorajszym wynosiła rano —26 stopni C, a w ciągu dnia podniosła się do —15 stopni.

Szkoły zamknięte do soboty

Jak się dowiadujemy, nauka w szkołach średnich i powszechnych została wstrzymana na dalsze trzy dni, tj. do końca bież. tygodnia.

Pasek weglowy

Wczoraj nadeszło do Krakowa na adres składów miejskich i prywatnych około 40 wagonów węgla. Sprzedaż odbywała się, jak poprzednio, po 1—3 metry na głowe. Rzadko który szczęśliwiec zdołał wykołatać choćby 10 metrów. Zwraca uwagę fakt, że w ogonkach węglowych wystają częstokroć różne indywidua po kilka razy, poczem zdobywszy węgiel momentalnie sprzedają go dalej, oczywiście po lichwiarskich cenach. Nic dziwnego, że indywidua te znajdują chętnych nabywców, którzy wolą drożej zapłacić, aniżeli wystawać na mrozie, jednak doma gać się należy, by organa bezpieczeństwa tępiły tę robotę hjen, żerujących na nieszczęściu ludzkiem.

Postulat powyższy odnosi się także w całej pełni do niesumiennych handlarzy, którym magistrat przy pomina poniżej, ile wolno pobierać za węgiel. Również powinny władze zająć się sprawą furmanek, i wózków, których właściciele żądają za zwózkę węgla fantastyczne kwoty.

CENY WYTYCZNE WĘGLA:

Ponieważ trafiają się wypadki, że niektórzy nierzetelni handlarze węgla, korzystając z obecnej mizerji węglowej, pobierają nadmierne ceny za węgiel, przeto magistrat ogłasza następujące ceny wytyczne węgla: za 100 kg węgla pochodzącego z zagłębia Krakowskiego u hurtowników loco skład zł 4.30, u drobnych handlarzy loco skład zł 5.30, za węgiel górnośląski u hurtowników loco skład za 100 kg do zł 5.20, u detalistów loco skład zł 6.20.

Magistrat wzywa publiczność, aby we własnym interesie donosiła bezzwłocznie wydziałowi VIII magistratu o wypadkach pobierania przez handlarzy nadmiernie wygórowanych cen, celem pociągnięcia winnych do surowej odpowiedzialności karnej.

Zredukowane pociągi do Lwowa, Katowic i Wieliczki

W ruchu pociągów zaznaczyła się w ciągu dnia wczorajszego, dzięki zelżeniu mrozów i celowym zarządzeniom władz kolejowych wybitna poprawa. Na czas trwania mrozów wstrzymano w obrębie krakowskiej dyrekcji kolei bieg następujących pociągów: wyjazd z Krakowa do Lwowa o godz. 11.05 i 23.50. Nadto pociąg wyjeżdżający z Krakowa do Lwowa o godz. 15.30, dojeżdża obecnie tylko do Rzeszowa. Od strony Lwowa wstrzymane są pociągi, mające przyjazd do Krakowa o godz. 16.50 i 20.33. Nadto wstrzymano bieg obu par pociągów tzw. motorowych do i z Katowic, a z 10 par pociągów motorowych do Wieliczki wstrzymano bieg czterech par. Na pozostałych linjach nie wprowadzono żadnych ograniczeń w ruchu osobowym.

POPRAWA W RUCHU POCIĄGÓW.

W porównaniu z poprzedniemi dniami, spóźnienia pociągów, przyjeżdżających do Krakowa wydatnie zmalały. Z Poznania nadszedł pociąg poranny z 4-ro godzinnem spóźnieniem, z Warszawy nadchodziły pociągi z 1 do 2-godzinnem opóźnieniem, z Katowic i Zakopanego spóźnienie nie przekraczało 30—45 minut. Najgorzej przedstawiało się wczoraj połączenie ze Lwowem, skąd pociąg bukaresztański przybył o godz. 9.30 rano zamiast o 1-szej w nocy. Spóźnienie to powstało na terytorjum rumuńskiem. W ciągu dnia nastąpiła i tu poprawa, gdyż pociąg pospieszny, mający przyjazd o godz. 17.05, przybył z niespełna 2-godzinnem opóźnieniem.

Odjazd pociągów, rozpoczynających swój bieg w Krakowie, odbywał się przez cały dzień z opóźnieniem, nie dochodzącem 60 minut.

Zachodzi obawa, że wskutek wczorajszych opadów śnieżnych sytuacja na kolejach ulegnie ponownemu pogorszeniu, o ile potworzą się nowe zatory.

OFIARY MROZÓW

Poza mnóstwem wypadków odmrożeń, które pogotowie ratunkowe w dalszym ciągu opatruje, interwenjowali lekarze pogotowia przy 2 wypadkach zasłabnięcia żebraków wskutek przemrożenia. Ofiary mrozów przewieziono do przytuliska SS Albertynek, wzgl. do szpitala św. Łazarza. Nadto wypadł z tramwaju na przystanku koło Gł. Poczty Marzec Stanisław (lat 50) zam. przy ul. Mogilskiej l. 17, który zasłabł wskutek przemrożenia. Marzec po odzyskaniu przytomności na pogotowiu ratunkowem odszedł o własnych siłach do domu.

— ZNOWU DWA ZDERZENIA. Onegdaj zderzył się na rogu ul. Brackiej i Franciszkańskiej wóz firmy spedyc. „Hermes“ z wozem tramwajowym. Tegoż samego dnia zderzył się na ul. Starowiślnej samochód ciężarowy gazowni miejskiej z wozem tramwajowym. Szkoda w obu wypadkach nieznaczna. Wypadku w ludziach nie było.

— POŻARY. We wtorek wieczór zawezwano Straż pożarną do mieszkania Władysława Żeleńskiego przy ul. Karmelickiej l. 7, gdzie od pieca kaflowego wskutek pęknięcia kafli zapaliła się ścianka. Szkoda nieznaczna. — Tegoż dnia w mieszkaniu Raczyńskiej Rozalji, przy ul. Szpitalnej l. 40 wskutek silnego napalenia w piecu rozpadł się piec, jednak pożaru nie było.

— KUREK I KOKOSZKA. W związku z kradzieżą 10 skrzyń jabłek wartości 600 zł. na szkodę Weissa Hermana aresztowały organa śledcze Kurka Michała (lat 35) oraz Kokoszkę Stefanję (lat 33) za paserstwo a podstawie zebranych dowodów odstawiono oboje do więzień sądowych.

WYSTAWA B. CUKIERMANA

Dziś i codziennie wystawa obrazów B. Cukiermana w sali Solidarności (Zielona 10, II. p.) od 10 rano do 8 wiecz.

Chcecie uniknąć odmrożenia uszu, nosa, rąk, nóg, i serca przyjdźcie niezawodnie w sobotę dnia 16 bm. na zabawę taneczną Bursy Rękodzieln. Sierót Żyd. w salach Reprez. Żyd. Domu Akademickiego, Przemyska 3. Tam czekają na Was ciepłe, przytulne i zaciszne kioski i kąciki, w których można jak w Grinzingu, Heurigerem rozgrzać duszę i ciało. Setki innych słodkich niespodzianek zamienią Wasze szare życie w czarowną bajkę. 316x

— DZIŚ WE CZWARTEK o godz. 5-tej przy ul. Reforyka 7, II. p. zebranie Komitetu urządzającego dancing d. 24 bm. w Żyd. Domu Akademickim na rzecz Kolonji ogrodniczej. Obecność wszystkich pań, które w ubiegłych latach współpracowały konieczna. Osobnych zaproszeń nie wysyła się.

Podziękowanie.

Za nader szybkie zlikwidowanie i wypłacenie odszkodowania za kradzież popełnioną u mnie dziękuję bardzo Tow. Ubezp. „Polonia“ w Krakowie, św. Krzyża 5. **Huppert.**

Sędziowie i prokuratorzy po 12-letniej służbie
mają otwartą drogę do adwokatury

Warszawa. 13. 2. PAT. Sejmowa komisja prawnicza, obradująca pod przewodnictwem posła Pierackiego przyjęła z nieznacznemi poprawkami, projekt ustawy wniesiony przez ministerstwo sprawiedliwości w sprawie zniesienia **wymogów doktoratu do wykonywania czynności adwokatów w b. zaborze austrjackim.** M. in. należy zaznaczyć, że sędziowie po latach 12-u uzyskują wymogi praktyki i egzamin adwokackiego to samo również uzyskują prokuratorzy.

Następnie przyjęto z pewnemi zmianami projekt ustawy, wniesiony przez ministerstwo reform rolnych w sprawie wystawiania skryptów dłużnych przez osoby, nieumiejące pisać, rozciągając działanie ustawy na teren całego państwa.

Z kolei uchwalono ustawę o utworzeniu sądu grodzkiego w Nowem Siole, który to sąd zostal rozporządzeniem ministra sprawiedliwości z listopada roku ubiegłego zniesiony.

Min. Kwiatkowski o zadaniach swego resortu

Warszawa. 13. 2. PAT. W dniu 12 i 13 lutego odbyły się pod przewodnictwem wicemarszałka Senatu, Gliwica, posiedzenia senackiej komisji skarbowo-budżetowej, na której senator Jan Zagleniczny wygłosił referat w sprawie preliminarza budżetowego ministerstwa Przemysłu i Handlu omawiając długo i wyczerpująco całokształt gospodarczy tego resortu.

Przemawiał również min. Kwiatkowski, poruszając 2 zasadnicze momenty. Mianowicie, stan potrzeb i postulaty chwili bieżącej oraz sprawę zbadania linji rozwoju polityki gospodarczej państwa. Minister nadmienił m. in., że wobec ograniczonych środków, program ministerstwa musi być w sobie skoncentrowany i obejmować tylko te prace i zadania, które w czasie najkrótszym, bezpośrednio i w najszerszym zakresie prowadzą do zamierzonego celu. Po ożywionej dyskusji udzielał jeszcze wyjaśnień podsekretarz stanu, p. Doleżal, oraz inni urzędnicy ministerstwa. Następne posiedzenia dnia 14 lutego.

Poseł Kościałkowski zwołuje komisję wojskową

Warszawa. 13. 2. Poseł Kościałkowski zwrócił się do biura sejmowego z zawiadomieniem następującem: Dowiedziawszy się z gazet, że nawet na nielegalnie odbytem posiedzeniu komisji wojskowej 20 członków tej komisji domagało się zwołania jej celem wyrażenia wotum nieufności, zwołuję najbliższe posiedzenie komisji wojskowej na 20 bm. z następującym porządkiem dziennym: Wniosek o wotum nieufności dla przewodniczącego komisji.

Kolonizacja żydowska w Rosji
w najbliższych pięciu latach

Moskwa. 13. 2. ŻAT. Odbyły się tu narady egzekutywy Komzetu, na których omówiono projekt kolonizacji żydowskiej w ciągu najbliższych 5 lat. Egzekutywa wyraziła niezadowolenie z powodu sprawozdania kolonizacyjnego rządu krymskiego które zarzuca Komzetowi popełnienie całego szeregu nieoględności w pracy kolonizacyjnej. Egzekutywa Komzetu uchwaliła przekazać tę sprawę do zbadania komisji naczelnej dla inspekcji robotniczo-włościańskiej w Związku rad. Po obszernej dyskusji uchwalono 5-letni projekt kolonizacji żydowskiej, przewidujący skolonizowanie 38.500 rodzin żydowskich. Według tego planu ma być skolonizowanych 12.000 rodzin w Bir-Bidżanie, 15.000 na Krymie, 4.000 na Ukrainie, 5.000 na Białorusi, oraz 2.500 rodzin w Izbakistanie, Dagiestanie, Ejzeberdzanie. Nadto 2.500 rodzin żydowskich otrzyma przydziały z parcelacji gruntów różnych narodowości Rosji europejskiej. Co się zas tyczy użyźnienia błot na Białorusi sow. uchwalono wszelkie prace amelioracyjne pozostawić decyzji rządu białoruskiego, przyczem znaczne obszary będą przydzielone dla kolonizacji żydowskiej.

Po zamknięciu kroniki

Kolej odstępuje m. Krakowowi
60 wagonów węgla
Ograniczenie produkcji węgla w Jaworznie.

Z Dyrekcji kopalń jaworznickich przyszło alarmujące zawiadomienie, że z powodu choroby górników, wywołanej mrozami, musiano ograniczyć produkcję węgla o 20 procent, wobec czego należy się liczyć z chwilowem ograniczeniem transportów. Na skutek tego doniesienia magistrat zwrócił się do prezesa dyrekcji kolei p. Gronowskiego z prośbą, aby Dyrekcja w zrozumieniu ciężkiej sytuacji węglowej w Krakowie odstąpiła miastu jednorazowo swój dzienny kontyngent węgla w ilości 60-ciu wagonów. Prezes Gronowski wyraził zgodę i wysłał natychmiast urzędnika Dyrekcji do Jaworzna, dokąd wyjechał równocześnie wczoraj o 4.30 pop. przedstawiciel magistratu krakowskiego dla przeprowadzenia w kopalni jaworznickiej wszelkich formalności. potrzebnych do załadowania 60-ciu wagonów węgla do Krakowa.

Watykan w Radzie Ligi?

Genewa, 13 2 (AW) W kołach Ligi Narodów liczą się z tem, że podczas sesji marcowej Rady Ligi Narodów wdrożone zostaną rokowania co do przystąpienia Watykanu do Ligi Narodów. Watykan ma otrzymać także miejsce w Radzie Ligi Narodów.

Olbrzymie góry lodowe na Morzu Czarnem

Wiedeń. 13. 2. PAT. Dzienniki donoszą z Sofji: Port Warna zamarzł. Na Morzu Czarnem zauważono olbrzymie góry lodowe. Liczne okręty znajdują się na otwartem morzu i nie mogą dotrzeć do portów bułgarskich, ponieważ są one zamarznięte.

Węgiel z Zagłębia Ruhry dla Austrji

Wiedeń. 13. 2. PAT. Kopalnie węgla w Zagłębiu Ruhry ogłaszają w dziennikach wiedeńskich. że zniżyły znacznie ceny swego węgla i oświadczyły gotowość natychmiastowej wysyłki transportów węgla do Austrji przez Salzburg, Passawę i Simbach. Zniżka ceny węgla z Zagłębia Ruhry wynosi 30 proc. wobec czego będzie on tylko o 10 proc. droższy od węgla górnośląskiego.

Wiedeń. 13. 2. PAT. Od dziś popołudnia pada w Wiedniu gęsty śnieg, połączony z zadymką. Zapasy węgla we Wiedniu stały się tak skąpe że planowane są ograniczenia. Z powodu utrudnienia dowozu środków żywności, panuje w Wiedniu wzrastająca drożyzna.

ZYGZAKI

Rozmowa z czytelniczką „Kurjera“ na temat kozich włosów

Spotkałem wczoraj pewną znajomą niewiastę, która sympatyzuje ze mną tylko — osobiście. Politycznie bowiem należy do asymilacji, a jej ulubionym leiborganem jest — oczywiście — „Kurjerek“. „Nowy Dziennik“ czytuje tylko przygodnie i przypadkiem. Otóż niewiasta ta, spotkawszy, mnie wczoraj, zaczęła odrazu od gorzkich wyrzutów:

— „Dlaczego nie pisaliście nic o ohydnym, skandalicznym artykule „Kurjerka“ w sprawie zainicjowanego przez warszawski „Nasz Przegląd“ knokursu na najpiękniejszą Żydówkę w Polsce? Dlaczego nie zareagował pan na chamską uwagę „Kurjera“, że — skoro żydowski typ piękności ma odpowiadać ideałowi „Pieśni nad pieśniami“, a więc głowa ma przypominać górę, włosy mają być kozie, a szyja być jak wieża, — to niewątpliwie „Nasz Przegląd“ szybko znajdzie kandydatkę na warszawskich Nalewkach albo na krakowskim Kazimierzu. Tak dosłownie pisał „Kurjer“, czytywany przez Żydów, a wy, którzy jesteście niby obrońcami żydostwa, nic na to nie odpowiedzieliście.

— Moja droga pani — odparłem, — przedewszystkiem mam wielką satysfakcję, że panią ta sprawa tak bardzo dotknęła. Jest to doskonała nauczka dla żydowskich czytelników „Kurjera“. Powtóre zaś musi pani wiedzieć, że szanująca się prasa żydowska — podobnie jak szanująca się prasa każdego innego narodu — nie reaguje na wszystkie bez wyjątku napaści i ataki. Są napaści tak marne i tak głupie, że się ich wogóle nietylko nie odpiera, ale nawet nie — zauważa. Wychodzi np. w Krakowie tygodnik antysemicki, poświęcony wyłącznie żydożerstwu, a mimo to na łamach „Nowego Dziennika“ nigdy się o nim ani słowem nie wspomina. Na podobnym poziomie stał artykulik „Kurjera“ pod wymownym a dowcipnym tytułem „Szukajcie kobiety o kozich włosach“. Cóż było proszę pani, gadać z człowiekiem, który kpi z „Pieśni nad pieśniami?“ Czy można z tem dyskutować? Cóż nam to szkodzi, że ktoś robi głupie antysemickie dowcipy na temat utworu, który jest najwspanialszą pieśnią miłości wszystkich czasów i wszystkich ludów. Cóż to może komuś szkodzić, że jakiś ignorant lub arogant robi nędzne dowcipy o włosach jako trzodzie kóz, o szyji jako wieży z kości słoniowej? Niech sobie ten głuptas plecie swoje, — cóż to może nam szkodzić? Przecież on nie nas, tylko siebie kompromituje.

Ale sprawiedliwość boska dosięga, prosze pani, nawet i ignorantów i arogantów! Bo akurat w tymsamym dniu, kiedy ukazał się ten artykulik w „Kurjerku“, który panią tak irytuje, a który mnie ani na sekundę nie wyprowadził z równowagi tj. 7 lutego (daty gazet krakowskich: 8 lutego) — wybrana została w Paryżu jako najpiękniejsza kobieta Europy panna Elżbieta Simon — Żydówka. Jeżeli chodzi więc pani o satysfakcję, to tu pani ma najlepszą. Na budapeszteńskich Nalewkach, na budapeszteńskim Kazimierzu — żyje Miss Europa.

Pepin.

Rada ministrów na węgiel dla bezrobotnych

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 13. 2. Sin. Na dzisiejszem posiedzeniu Rady Ministrów uchwalono m. in. wyasygnować 200.000 złotych, jako doraźną pomoc dla bezrobotnych na zakupno węgla.

Konferencja w sprawie przedłożeń podatkowych

Warszawa. 13. 2. Sin. Dziś odbyła się u premjera Bartla konferencja z udziałem ministra Czechowicza oraz posłów Krzyżanowskiego, Polakiewicza i Romockiego. poświęcona sprawie przedłożeń podatkowych rządu.

—o—

Trocki nareszcie w Konstantynopolu?

Wiedeń. 13 2 PAT. „United Press“ donosi z Konstantynopola pod datą 12 bm.: Trocki przybył tu na okręcie, idącym z Odessy. Potwierdzenia tej wiadomości dotychczas niema.

W środę o północy wykazywał termometr w Krakowie temperature —16 C.

Sprawa mniejszości narodowych a Druga Międzynarodówka

Onegdaj rozpoczęła w Londynie swe obrady egzekutywa Międzynarodówki socjalistycznej. Przewodniczący Artur Henderson z powodu choroby nie mógł przybyć i nadesłał pismo z prosbą o wybór innego przewodniczącego Drugiej Międzynarodówki. Egzekutywa nie przychyliła się jednak do tej prosby i wybrała Hendersona jednogłośnie po raz wtóry przewodniczącym egzekutywy.

Na porządku dziennym znalazła się też sprawa mniejszości narodowych. Referował ją delegat Austrji Dr Otto Bauer, który przedłożył następujące rezolucje: Wychodząc z założenia, że pozbawienie praw mniejszości narodowych jest jednym z głównych źródeł międzynarodowej nienawiści i zagraża pokojowi światowemu, wystawia egzekutywa drugiej Międzynarodówki następujące żądania: 1) Ochronę mniejszości narodowych należy rozciągnąć na wszystkie mniejszości narodowe, a więc także na mniejszości niemieckie i słowiańskie we Włoszech. 2) ochronę mniejszości narodowych należy rozszerzyć w tym sensie, by tam, gdzie te mniejszości zamieszkują zwarte terytorja, przyznano im samorząd, mniejszościom zaś narodowym, żyjącym w rozproszeniu, przyznać należy zupełne równouprawnienie oraz używanie ich języka i możność swobodnego rozwoju ich kultury. 3) należy przy Lidze Narodów stworzyć stały organ dla ochrony praw mniejszości narodowych.

Egzekutywa drugiej Międzynarodówki rozpatrywała też tragiczne położenie tej grupy ludzi, których państwowej przynależności nie można ustalić. Referentem w tej sprawie był delegat Belgji de Brouckere, który postawił rezolucję, wzywającą wszystkie partje socjalistyczne do nacisku na rządy, by tę sprawę ostatecznie zlikwidowały.

Dwie wielkie katastrofy kolejowe

Wiedeń. 13. 2. PAT. Pociąg pospieszny, który dziś o godz. 9.50 odjechał z wiedeńskiego dworca zachodniego, **najechał na stacji Tullnerbach-Pressbaum o godz. 10.10 na drugi pociąg pospieszny z przyczyn dotąd nieznanych.** Wskutek zderzenia zostało kilka wagonów po ciągu pospiesznego zniszczonych. O ile dotąd **wiadomo 1 podróżny został ciężko, 20 zaś lekko rannych.**

* * *

Berlin. 13. 2. PAT. Pociąg pospieszny Berlin-Stutgard wpadł na ekspress Berlin-Mona chjum na dworcu w Chemnitz. **Jedna osoba została zabita, 3 ciężko ranne, 13 zaś lżej.**

Z TEATRU, LITERATURY i SZTUKI

— **KRAKOWSKI TEATR ŻYDOWSKI.** Dziś, we czwartek z powodu braku węgla — teatr zamknięty. W sobotę o 5.30 i 8.30 wiecz. arcydzieło H. Leiwika „Golem“. W przygotowaniu „Rasputin“ Aleksego Tołstoja i Pawła Szczegolewa — w inscenizacji, re żyserji i przekładzie Marka Arnsteina. Tragikomedja ta z życia ostatniego cara z r. 1917 — obiegła wszystkie sceny europejskie, ciesząc się ogromnem powodzeniem.

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dziś we czwartek i następne dni tygodnia „Madame Sans Gene“. Wobec panujących silnych mrozów ogrzewanie teatru trwa bez przerwy dzień i noc na widowni i w korytarzach teatru, temperatura ciepła wynosi do 18 st.

— **TEATR REWJI „GONG“** (Rajska 12). Wczoraj sza premjera rewji „Nie ściskaj mnie“ spotkała się z nader serdecznem przyjęciem rozbawionej publiczności, która gorąco oklaskiwała wszystkich wykonawców. Codziennie 2 przedstawienia: o 7 i 9-tej.

— **WYSTAWA OBRAZÓW ZNANEGO MALARZA B. CUKIERMANA** cieszy się bardzo dużem powodzeniem. Piękne obrazy palestyńskie znajdują wielu amatorów i nabywców. Wystawa będzie otwarta jeszcze tylko przez krótki czas.

ADELA BAUMINGER, świetna skrzypaczka, po której ostatnim koncercie w Wiedniu „Neues Wiener Tagblatt“ pisał miedzy innemi: „Swiadoma stylu frazeologja, intelektualna interpretacja i doskonała technika przyczyniają się do głębokiego wrażenia gry p. Bauminger, która ponadto posiada szlachetny i miły ton oraz temperament“, wystąpi w Krakowie w niedzielę, 17 bm. w Starym Teatrze.

„WESELE NA KURPIACH“, prześliczne widowisko w 4 obrazach, z tańcami i pieśniami, które spotkało się z wielkiem powodzeniem w Warszawie i Lwowie, wykonane zostanie w Krakowie trzykrotnie, a to w poniedziałek 18, we wtorek 19, oraz we środę 20 bm. w Starym Teatrze.

ZLATKO BALOKOWIC świetny jugosłowiański skrzypek wystąpi w niedzielę 17 bm. w sali Bolońskiego „Młody Kreisler“ — oto określenie, które mu dała europejska i amerykańska prasa. Współudział bierze pianistaHelmut Baerwald. Bilety w cenie od 2—6 zł do nabycia w kasie przy sali Rynek gł. 34.

— **ZGON ALBERTA STEINRUECKA.** W Berlinie zmarł onegdaj znany aktor Albert Steinrück Zmarły zasłynął jako odtwórca postaci Strindberga, Ibsena i Wedekinda. Steinrück był też jednym z najpoważniejszych aktorów filmowych.

Rozpowszechniajcie „Nowy Dziennik“

O dar narodowy dla prezydenta Weizmanna

Paryż (ŻAT) Czasopismo sjonistyczne „Menorah“ rozpoczęła akcję celem utworzenia funduszu daru narodowego dla prezydenta światowej Organizacji Sjonistycznej dra Weizmanna w dowód uznania dla jego wielkich zasług.

Kolonizacji żydowskiej w Rosji grozi ruina

Paryż (ŻAT) Znany prawnik żydowski adw Sliozberg ogłasza w czasopiśmie „L'Uniwers-Israelite“ artykuł, w którym przepowiada kolonizacji żydowskiej w Rosji sowieckiej katastrofę. Może ona być według niego, utrzymaną jedynie dzięki jekiemuś cudowi. Adw. Sliozberg zarzuca „Jointowi“, iż mimo faktu, że samo popieranie kolonizacji żydowskiej nie może spowodować żadnych zarzutów, wytwarza się wrażenie, iż Żydzi faworyzują regime sowiecki. Winy adw. Sliosbesrg dopatruje się w sposobie prowadzenia przez „Joint“ kolonizacji żydowskiej w Rosji.

„Zeppelin“ odkłada podróż do Jerozolimy

Z Friedrichshafen donoszą, iż wyznaczona na koniec lutego wyprawa powietrzna „Grafa Zeppelina“ do Egiptu i Palestyny, odłożona została skutkiem ostrych mrozów i niepomyślnych dla lotu warunków atmosferycznych, aż do marca. Sfery kierujące lotami Zeppelina, chcąc dać możność pasażerom zażywania emocjonujących wrażeń także i podczas nocy, postanowiły przeczekać aż do przyszłej pełni księżyca. Termin lotu „Grafa Zeppelina“ nad Morzem Śródziemnem, wyznaczony został ostatecznie na wtorek 26-go marca br.

NOWA FABRYKA KABLI TELEFONICZNYCH. W Polskich Zakładach Skody na Okęciu (fabryka motorów do samochodów i motorów elektrycznych) nastąpiło otwarcie oddziału kabli telefonicznych. Fabryka kabli przy Zakładach Skody będzie trzecią z rzędu większą wytwórnią obok bydgoskiej i krakowskiej. Poza kilkoma majstrami-instruktorami narodowości czeskiej, cały personal fabryki składa się z Polaków.

Z powodu nieodżałowanej straty najukochańszej córeczki

Aluni Lewkowicz

wyrażają najgłębsze współczucie stroskanym Rodzicom

Współpracownicy biurowi.

Z GIEŁDY

Giełda krakowska

Kraków, 13. 2. 1929. Akcje chwiejne. Dolar bez zmiany.

Akcje bankowe: Bank Polski 170—171.

Akcje przemysłowe: Zieleniewski 145, Azot 4, Elektrownia 67, Chodorów 208—210.

Papiery procentowe: 5-proc. Prem. Poż dolarowa 105—105.50.

Zebranie giełdowe przeszło pod znakiem tendencji chwiejnej. Ruch panował w dalszym ciągu słaby. Jedynie poszczególne papiery jak Bank Polski w silniejszem zainteresowaniu po kursie słabszym. Zieleniewski i Chodorów słabiej przy większej podaży. Reszta papierów utrzymana. Większych obrotów dokonano jedynie Bankiem Polskim. Z papierów procentowych 5-proc. Prem. Poż dolarowa w poszukiwaniu po kursie zwyżkowym.

Na pogiełdziu ruch minimalny. Obroty drobne. Płacono Ćmielów 2 i Lokomotywy 60 (słabiej).

Waluty i dewizy oficjalnie bez obrotów.

Na rynku walutowym sytuacja bez zmiany. Podaż dostateczna przy małem zapotrzebowaniu. Usposobienie spokojne. W Krakowie dolar gotówkowy 8.88—8.88 i pół, czeki bankowo 8.90 i jedna czwarta do 8.90 i trzy czwarte. Warszawa dol. 8.87 i trzy czwarte do 8.88 i jedna czwarta. Lwów dol. 8.88—8.88 i pół, czeki 8.90—8.90 i pół. Katowice dol. 8.88—8.88 i trzy czwarte, czeki 8.90—8.91. Kurs płacenia Banku Polskiego pozostał niezmieniony.

Giełda warszawska

Warszawa, 13. 2 PAT. Akcje: Bank Dyskontowy 138, Bank Polski 172, Bank Spółek Zarobk. 85, Kijewski 96, Spiess 250, Cukier 38, 37 i pół, 38, Firley 53, Lilpop 36. Ostrowiec 103, 104 i pół, Rudzki 41 i pół, Starachowice 33.

Dewizy: Holandja 357.24, 358.14, 356.34, Kopenhaga 237.91, 238.51, 237.31, Londyn 43.29 i trzy czwarte, 43.40 i pół, Szwajcarja 171.54, 171.97, 171.11, Marka niemiecka 211.61. Pożyczki: 4-proc. prem. poż. inwest. 109 i jedna czwarta, 109, 5-proc. dolarowa 103 i pół, 104, 5-proc. konwersyjna 67, 5-proc koeljowa 59, 10-proc. kolejowa 102 i pół, 8-proc. Listy zast. Banku Gosp. Kraj. 94.

Giełda wiedeńska

Wiedeń, 13. 2 PAT. Waluty i dewizy: Amsterdam 284.59—285 59, Berlin 168.64—169.14, Budapeszt 123.91—124.21, Bukaerszt 4.24 i pięć ósmych do 4.26 i pięć ósmych, Londyn 34.50 i trzy czwarte do 34.60 i trzy czwarte, Nowy Jork 710.75—712.95, Paryż 27.77—27.84, Praga 21.01 i trzy czwarte do 21.09 i trzy czwarte, Warszawa 79.65 i pół do 79.93 i pół, Zurych 136.65—137.15. Amerykańskie 707.9—711.9, Niemieckie 168.40—169, Francuskie 27.82—27.98, Włoskie 37.08—37.24, Szwajcarskie 136 30—137.10, Czeskie 20.98 i trzy czwarte do 21.10 i trzy czwarte, Węgierskie 123.80—124.20.

Papiery wartościowe: Renta majowa 0.902, Renta lutowa 0.905, Tureckie 30.5, Anglobank 26.4, Kompas 15.7, Północna 1142, Południowa 11.15, Goleszów 284, Cement 127 i jedna czwarta, Alpiny 40.55, Krupp 12.60, Rima 122.25, Skoda 343, Zieleniewski 115.90, Fanto 6.40, Galicja 60.

Giełda zurychska

Zurych, 13 2 PAT. Paryż 20.30 i pół, Londyn 25.24 i jedna czwarta, Nowy Jork 5 19.95, Belgja 72.30, Włochy 27.20, Hiszpanja 81 25, Holandja 208.27 i pół, Berlin 123.37 i pół, Wiedeń 73.05, Sztokholm 139, Oslo 138.70, Kopenhaga 138 70, Sofja 3.75 i pół, Praga 15.38 i pół, Warszawa 58.30, Budapeszt 90.66 i pół, Białogród 9.12 i trzy czwarte, Ateny 6.72, Konstantynopol 2.56. Bukareszt 3.11 i pół, Helsingfors 13.09, Buenos Aires 219.

—o—

PRODUKCJA ZAKŁADÓW FORDA. Ford Motor Co wykończyła w dniu 5 lutego br. ostatni wóz z pierwszego miljona automobilów nowego typu. W ciągu 15 miesięcy wyprodukowano 1 miljon wozów. Dla porównania należy zaznaczyć, że wyprodukowanie 1 miljona wozów starego typu wymagało przedtem okresu 7 lat.

ZMARLI:

Dawid Biberman l. 15, Józefa Schermant l. 73, Gitla Schwarz l. 67.

Wolne posady

EKSPEDJENT rutynowany z działu męsko-modnego i obuwia poszukiwany. Oferty pod „Zdorny“ do Biura ogłoszeń Stattera, Rynek 8. 314er

POTRZEBNA zdolna, inteligentna ekspedjentka: Juljusz Nacht, Kraków ul. Stradomska 5, telefon 2194. 245er

Posad poszukują

PANNA z ukończoną buchalterją, poszukuje praktyki biurowej za skromnem wynagrodzeniem. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika“ pod „Praktyka“. 290g

Lokale

POKÓJ 1—2-osobowy, utrzymanie, komfort, od 1 marca b. r. dla zamożnych akademików (czek) do wynajęcia: Kazimierzska 56 (parter na prawo). 315x

Różne

JÓZEF Błaszczak z Wiśnowy, pow. Wieliczka, — unieważnia zgubioną książeczkę wojskową. 283g

UNIEWAŻNIAM zgubione zawiadomienie orzeczenia subkomisji z 1925 roku z rejestru inwalidzkiego P. K. U. miasta Krakowa, na nazwisko Józef Wassenberg, Piekarska 14. 275g

A. SCHWANENFELD

Małopolska rafinerja i fabryka wyrobów spirytusowych i chemicznych, fabryka octu i miodu, Spółka Akcyjna w Tarnowie.

Bilans brutto na dzień 1 lipca 1928

przerachowany w myśl rozporządzenia Prezydenta Rzeczp. Pol. z dnia 23. III. 1928 Dz. U. R. P. Nr. 38. poz. 352.

Stan czynny.	Złote do przerachowania	Złote po przerachowaniu
Kasa	1.246·62	1.246·62
Towary	10.816·65	10.816·65
Dłużnicy	52.489·96	52.489·96
Rymesy	1.282·33	1.282·33
Tor przemysłowy	2.123·30	2.123·30
Papiery wartośc.	3.169·09	3.169·09
Asekuracja	2.647·51	2.647·51
Konserwacja bud.	831·61	831·61
Podatki	812·32	812·32
Węgle	10.159·66	10.159·66
Koszta handlowe	10.862·58	10.862·58
Personal	34.815·91	34.815·91
Odsetki i prowizje	11.049·58	11.049·58
Różnica kursów	33·23	33·23
Budynki	176.103·67	260.499·27
Parcele budowl.	29.497·63	50.736·—
Maszyny i urządz.	146.698·65	182.684·65
Ruchomości	23·717·76	23.717·76
Strata za r. 1927	68.530·19	
	586.888·25	659.978·03

Stan bierny.	Złote do przerachowania	Złote po przerachowaniu
Wierzyciele	302.965·93	302.965·93
Traty	8.435·—	8.435·—
Kapitał akcyjny	216.000·—	250.000·—
Rezerwa ogólna	19.003·05	58.092·83
Fundusz Pensyjny	7.484·27	7.484·27
Rezerwa podatkowa	33.000·—	33.000·—
	586.888·25	659.978·03

Powyższy bilans został zatwierdzony przez Walne Zebranie Akcjonarjuszów w dniu 31. grudnia 1928 roku.

NAPRAWA DYWANÓW. Dywany perskie, kilimy do naprawy przyjmuje „Dywan“. Tkalnia dywanów, kilimów: Kraków—Podgórze, Kingi 9. tramwaj 3. Poleca dywany, kilimy. Ceny bez konkurencyjne. Telef. Nr. 1609. 2051sso

Dziennie do 25 Zł.

ubocznie zarobić może każdy nawet kobieta przy najlżejszym wysiłku (nie odchodząc nawet od biurka) pracując 2 do 3 godziny. Proszę natychmiast napisać „Verlag Aufbau“ Berlin 4. 806a

Nauka i wychowanie

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kursy fachowe, korespondencyjne, profesora Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gramatyki polskiej. **Ważne dla Rolników:** buchalterja rolnicza, oraz nauka o wydajności gleby. Po ukończeniu świadectwo. — Żądajcie prospektów.

FIRANKI od najtańszych do najwykwintniejszych poleca Wytwórnia firanek, Podgórze, dawniej Trauguta 5, obecnie ul. Rękawka Nr. 3 (tuż obok Rynku podgórskiego).

3.000 DOLARÓW do ulokowania na I-szą hipotekę w Krakowie na dogodny procent. Wiadomość w kanc. Dra Jassema, Plac Marjacki 1.

„UNDERWOOD“ i innych marek maszyny do pisania sprzedaje tanio na dogodnych warunkach — nowo otwarty skład: Kraków, Zwierzyniecka 6. 2114x

Nakład „Haolamu“

Trylogja A. A. KABAKA (w jęz. hebr.)

„SZLOMO MOLCHO“

Tom I. „HA'AHAWAH“

255 stron; Cena ang. szyl. 4/6 lub Mk. niem. 4·50 (brosz.); ang. szyl. 6 lub Mk. niem. 6·— (w opr.); porto 35 fen.

Tom II. „HA'EMUNAH“

Właśnie ukazał się! 193 strony; Cena ang. szyl. 3/6 lub Mk. niem. 3·50 (brosz.); ang. szyl. 5 lub Mk. niem. 5·— (w opr.); porto 25 fen.

Zwykły rabat dla księgarzy.

Zamówienia tylko za nadesłaniem należytości z góry: **Verlag „Haolam“, 77, Great Russell Street, LONDON, W. C. 1**



Poleca też: **Olej** rycynowy medyczny i techniczny; **Olej** lniany rafinowany i techniczny; **Olej** rzepakowy jadalny i techniczny; **Olej** kokosowy techniczny; Masło roślinne „Potokana“ (margaryna)

WINCENTY MOSZKOWSKI, KRAKÓW
Mikołajska L. 32 — Telefony Nr. 2419, 4104
Główny zastępca i skład fabryczny
Sp. Akc. Fabryki Olejów i Tłuszczów Roślinnych
I. D. POTOKA Synowie, Będzin-Małobądź

Wanny, wanienki i nasiadówki
poleca pracownia blacharska
Jakóba Grossmanna, Kraków, Jakóba 3

MAGAZYN OBUWIA W BIELSKU, w dobrem położeniu, od wielu lat doskonale zaprowadzony, **do odstąpienia.** Czynsz tani. Wymagany kapitał natychmiast Zł. 20.000, reszta według umowy. Bezwzględnie pewna egzystencja. Niefachowiec będzie wprowadzony. Zgłoszenia pod „Pewna egzystencja“ do Agencji dzienników Alojzego Springera, Bielsko — Śląsk. 281

Nadszedł wielki transport amerykańskich maszyn do pisania marki

REX VISIBLE



Cena Zł. 550·— Do nabycia we firmie **L. Weissman, Kraków, Berka Joselewicza 19** **Telefon Nr. 3182**

Dogodne warunki spłaty.

Wyjazd do Warszawy zbyteczny!

Załatwiamy wszelkie zlecenia w sądach, urzędach państwowych i komunalnych, instytucjach finansowych i wszystkich innych w Warszawie całej Polsce i zagranicą.

Legalizacje dokumentów, sprawy konsularne, spadkowe poszukiwanie rodzin, etc.

Interwencje, zastępstwa, porady, informacje pośrednictwo we wszelkich sprawach. Windykacje weksli. Egzekwowanie należności. Wywiady. **BIURO „POMOC PRAWNO-HANDLOWA“ Warszawa, Nowy Świat 28.** Korespondencje w każdej miejscowości potrzebni. Znaczek pocztowy na odpowiedź pożądany.

KOSTJUMY, fantazyjne i stylowe na reduty i zabawy kostjumowe, oraz eleganckie suknie wieczorowe wykonuje szybko i gustownie pracownia **Ogniska Pracy, w Krakowie, przy ul. Mikołajskiej 9, II piętro.** Zamówienia przyjmuje się codziennie, z wyjątkiem sobót, od godziny 11—1.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa Kraków Orzeszkowej 7 pod zarządem Maksymiljana Feldmana